CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

№ 235. WARSZAWA, Piątek 26 sierpnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kanclerz otrzyma pełnomocnictwo rozwiązania Reichstagu

BERLIN (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że kanclerz v. Papen wyjedzie w poniedziałek do Neudeck, celem złożenia prez. Hindenburgowi sprawozdania o sytuacji parlamentarnej. W związku z tą wizytą kanclerz otrzymać ma od prezydenta pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu.

Projekty inflacyjne Rządu Rzeszy

BERLIN (PAT). W związku z wczorajszemi naradami przedstawicieli przemysłu niemieckiego z kanclerzem Papenem, w kołach bankowych obiegają pogłoski, że rząd Rzeszy w ramach programu walki z bezrobociem przygotowuje m. in. 3 lub 4 proc. pożyczkę przymusową względnie daninę od majątku. Pozatem zwiększony ma być obieg banknotów celem zasilenia funduszu walki z bezrobociem. Prasa zaznacza, że ze względu na stan banku Rzeszy zarządzenia takie nie są jeszcze jednoznaczne z inflacją.

Jak donosi „Boersen Kurrier", prezydent banku Rzeszy Luther do ostatniej chwili sprzeciwiał się przeprowadzeniu tego rodzaju planów.

Terrorem walczą z owocami własnych haseł

MOSKWA (PAT). Wczoraj zapadło 5 nowych wyroków śmierci. W Symferopolu skazano na śmierć dwóch urzędników składów kolejowych za systematyczne kradzieże. W Ekaterynburgu skazano na śmierć dwóch urzędników budowy politechniki za nadużycia pieniężne. W Saratowie skazano jednego chłopa na śmierć, 31 na więzienie do lat 10-ciu za kradzież zboża w kołchozach. W Tyflisie odbywa się proces o kradzież towarów ze składów kolejowych, których w samym tylko lipcu zginęło na blisko pół miljona rubli. Na ławie oskarżonych zasiedli m. in. milicjanci, pilnujący magazynu.

Spory dyplomatyczne o Mandżurję

PREMJER JAPOŃSKI POTWIERDZA OŚWIADCZENIA HR. UCZIDY

PARYŻ (PAT). Premjer japoński Saito zabrał wczoraj głos na posiedzeniu parlamentu. Premjer jeszcze raz potwierdził tezy, zawarte w exposé ministra spraw zagranicznych hr. Uczidy w kwestji mandżurskiej, zaznaczając m. in., że rząd stosuje się do rezolucji, uchwalonej przez parlament, dotyczącej uznania państwa mandżurskiego.

AMBASADOR CHIN W LONDYNIE POLEMIZUJE Z MIN. UCZIDĄ

PARYŻ (PAT). W zwizku z przemówieniem hr. Uczidy w parlamencie japońskim, ambasador chiński w Londynie Kuo-Tai-Czi udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielowi Havasa, wyrażając m. in. zdziwienie, że przemówienie to wygłoszone zostało w japońskim parlamenecie przez tego samego męża stanu, który podpisał pakt Briand—Kellogg, uznający wojnę za pozostającą poza prawem, i że ten sam polityk twierdzi obecni, że wojska japońskie mogą dowolnie wkraczać i pozostawać na obcem terytorjum jedynie dla obrony interesów japońskich. Ambasador podkreślił w dalszym ciągu, że minister japoński wybrał chwilę dla złożenia deklaracji właśnie w dniu, w którym komisja Lyttona ukończyła swój raport i zapowiedziała przekazanie go Lidze Narodów.

Co się dzieje w Brazylji

RIO DE JANERO (PAT). Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki Bernardessa, który stanął na czele 5.000 ludzi. Sytuacja w Rio jest bardzo poważna; na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeliwały tłum z kulomiotów. Z Porto Alegro donoszą, iż samoloty powstańcze bombardowały miasto Guapira. (Wiadomości te są sprzeczne z ostatniemi wiadomościami z źródeł rządowych. — *Przyp. Red.)*

Żwirko przoduje

PARYŻ (PAT). Dziś z portu lotniczego w Orly wystartowały grupy samolotów turystycznych, biorących udział w raidzie europejskim, w następującym porządku: o godz. 6-ej pierwsza grupa, o godz. 6.10 — druga grupa, o godz. 6.20 trzecia.

Według ostatnich informacyj do Deauville jako pierwszy przybył Niemiec Seidemann o godz. 6.47, drugi Żwirko (6.51), siódmy Karpiński (7.11) dwudziesty drugi Bajan (7.42), następny z kolei Giedgowd (7.42). Najgroźniejszy przeciwnik Żwirki, Poss, przybył dziewiąty (7.21).

BERLIN (tel. wł.) Z Rotterdamu donoszą, że o godz. 9.07 wylądował tam Niemiec Seidemann, a w minutę później, o 9.08 Żwirko. O 9.20 obaj wystartowali do Dortmundu. Najgroźniejszy rywal Żwirki, Niemiec Poss, dotychczas jeszcze nie wylądował w Rotterdamie. *Przelotu na trasie Paryż — Deauville — Roterdam (547 km) Żwirko dokonał z rekordową przy jego silniku szybkością ponad 200 km, dystansując Possa,* który leci obecnie z szybkością zaledwie 180 km. na godzinę.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

P. Prezydent Rzplitej, który dziś powrócił ze Spały, przyjął nowomianowanego biskupa pińskiego, J. E. ks. Bukrabę. Nowy biskup złożył na ręce p. Prezydenta przepisaną konkordatem przysięgę w obecności min. Jędrzejewicza.

Następnie p. Prezydent przyjął ustępującego ambasadora włoskiego, hr. Vanutelli Reya, który złożył pożegnalną wizytę. Podczas audjencji tej p. Prezydent udekorował hr. Vanutelli wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Po audjencji p. Prezydent przyjął Nuncjusza Apostolskiego, J. E. ks. Arcybiskupa Marmaggiego.

RADA MINISTRÓW

Dziś popołudniu odbędzie się pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady Ministrów celem załatwienia szeregu spraw bieżących oraz zaległych w okresie wakacyjnym.

WYJAZD KS. BISKUPA KUBINY DO RZYMU

J. E. ks. Kubina, biskup częstochowski, wyjechał do Rzymu. Powrót księdza biskupa nastąpi w pierwszych dniach września.

PRZED KONFERENCJĄ W STRESA

PARYŻ (PAT). Deputowany George Bonnet złożył wczoraj raport premjerowi o stanie prac przygotowawczych komisji do odbudowy gospodarczej Europy Środkowej i Wschodniej, która rozpocznie swe obrady dn. 5 września w Stresa. P. Bonnet udał się do Londynu celem nawiązania kontaktu z rządem oraz delegacją angielską.

POTOP WNIOSKÓW DEMONSTRACYJNYCH

BERLIN (PAT). Francja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu około 50 wniosków demonstracyjnych, m. in. o votum nieufności dla rządu v. Papena en bloc oraz dla ministrów Gayla i Schleichera, o uchylenie wszystkich dekretów, wydanych przez rząd obecny oraz o amnestję dla więźniów politycznych.

CHRZCINY ARCYKSIĄŻĄTKA

WIEDEŃ (PAT). Dn. 30 b. m. odbędą się w Moedling pod Wiedniem chrzciny dziecięcia ks. Ileany i arcyksięcia Antoniego. Na uroczystość tę przybędzie b. królowa grecka Elżbieta, siostra ks. Ileany. Dn. 29 b. m. przybywa do Moedling król Alfons, hiszpański.

GROŹNY POŻAR POD ŁODZIĄ

100 BUDYNKÓW W ZGLISZCZACH, 7 OSÓB RANNYCH

Nasz korespondent łódzki donosi:

W osadzie Jeżów, w pow. brzezińskim, pod Łodzią wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Jana Bobrowskiego. Ogień przeniósł się na sąsiednie domostwa, skutkiem czego spłonęło przeszło 100 zabudowań. Przybyło na miejsce z okolicy 15 oddziałów straży pożarnej, które przez 12 godzin prowadziły akcję ratowniczą, dopóki nie udało się zlokalizować pożaru.

Straty wynoszą około miljona złotych. W czasie pożaru zostało ciężko poranionych 7 osób. Spłonęło dużo inwentarza żywego i martwego.

Na miejsce przybyły władze policyjne i administracyjne, które ustaliły, iż pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, gdyż w dniu tym odbywał się targ w Jeżowie i przyjezdni gospodarze stanęli wozami przy zabudowaniach Bobrowskiego, paląc papierosy.

Utworzono natychmiast komitet niesienia pomocy pogorzelcom.

GENEZA KRYZYSU GOSPODARCZEGO

II.

BILANS PŁATNICZY I BILANS HANDLOWY

W stabilizowanych stosunkach istnienia każdego państwa musi być zachowana równowaga między bilansem handlowym a bilansem płatniczym. Aktywne saldo bilansu handlowego stanowi przewyżka wartości eksportu nad importem, zaś na aktywne saldo bilansu płatniczego składa się przewyżka dochodów od kapitałów, umieszczonych zagranicą, wpływów z turystyki, przekazów emigracji, frachtów ect. nad ogólną sumą wydatków, które dane państwo musi wykonać w walutach zagranicznych na obsługę swych zobowiązań, utrzymanie swych placówek i misji zagranicznych i t. d. Równowaga tych dwuch sald jest konieczną dla utrzymania stałej, trwałej waluty, a skoro w okresach, spowodowanych anormalnemi okolicznościami, równowaga zostaje zachwiana i staje się ujemną, to wtedy trzeba się uciekać do pożyczek zagranicznych, by wyrównały i pokryły chwilowy odpływ złota.

Przed wojną mocarstwa europejskie lokowały swe wolne kapitały przeważnie w innych częściach świata. Naturalne bogactwa zamorskich krajów, tanie koszty produkcji, geograficzno-klimatyczne warunki, atrakcje egzotyzmu, to wszystko przyciągało europejski kapitał. I tak Anglja z 400 miljardów franków, ulokowanych tylko w akcjach zagranicznych, posiadała przeszło połowę w Ameryce, 16 proc. w Azji, 14 proc. w Afryce, 12 proc. w Australji, a zaledwie tylko 5 proc. w Europie. Obok tego zaś i to w analogicznej proporcji, olbrzymie sumy angielskie szły na zakup terenów i koncesji, przedsiębiorstwa, inwestycje, kapitał zakładowy różnych banków, zastawy etc. Z przeszło 200 miljardów fr. kapitałów akcyjnych zagranicznych, jakie w swym portfelu posiadały Niemcy, przeszło połowa pochodziła z Tow. założonych w innych częściach świata. Analogicznie do tego wyglądały portfele akcji i udziałów państw Skandynawskich, Szwajcarji, Holandji, Belgji. Jedynie Francja z przeszło 200 miljardów franków kapitałów, ulokowanych w akcjach czy obligacjach zagranicą, posiadała tylko na 10 proc. walorów amerykańskich, reszta zaś umieszczona była przeważnie w Europie i to przedewszystkiem w formie pożyczek i obligacyj, udzielanych poszczególnym państwom, gdyż ta forma lokat odpowiadała psychice oszczędności francuskiej, ale też rzadko nosiła cechy kredytów inwestycyjnych, czy produkcyjnych, a raczej budżetowo-konsumcyjnych.

W ten sposób przed wojną bilans płatniczy był w stosunku do Ameryki dla Europy aktywnym, a aktyw ten (patrz Meynial: Creances et dettes internationales, Paris 1926) wyrównywał, a może nawet przewyższał pasywne saldo bilansu handlowego.

Naruszona podczas wojny równowaga bilansu płatniczego i handlowego i po wojnie na coraz większe reperkursje była narażona. Bilans handlowy stawał się coraz bardziej dla Europy ujemny, zaś pieniądz europejski, zachęcony świetną konjunkturą i wysokiemi zyskami, uciekał do Stanów Zjednoczonych, często w obawie przed inflacją u siebie, by potem znów w formie kredytów towarowych lub bezpośrednich pożyczek państwom, pożyczek, przeznaczanych znowu na zakup towaru amerykańskiego, wracać za pośrednictwem i z gwarancją banków amerykańskich, często bardzo nawet do własnej ojczyzny. W ten sposób Stany Zjednoczone obok monopolisty dostaw towarowych dla Europy, stawały się monopolistą finansowym świata, a dolar jako prawie jedyny stały współczynnik złota, arbitrażował niepodzielnie dewizy europejskie.

Tak więc ruchliwy, spekulacyjny pieniądz, jako czynnik kosmopolityczny uciekał z Europy za ocean, nietylko w obawie przed ewentualną dewaluacją kruchych po wojnie europejskich dewiz, nietylko z obawy przed stosunkami politycznemi, panującemi w swoim kraju, ale również ze względu na możliwość długotrwałej gry na haussę na giełdzie nowojorskiej, na wyśrubowaną dzięki temu nadmiernie stopę procentową, oraz znakomite konjunkturalne warunki produkcji. Na tę znakomitą konjunkturę produkcji w Ameryce składały się znów najrozmaitsze czynniki, przedewszystkiem więc nieustająca pojemność europejskiego rynku zbytu, sprawność techniki organizacji produkcji, większa niż w Europie stabilizacja ustroju politycznego, oraz popierające najusilniej produkcję prawodawstwo. W tym ostatnim punkcie na szczególniejsze podkreślenie zasługuje moment liberalizmu polityki ekonomicznej, ułatwiający dopływ kapitału i zakładanie spółek akcyjnych, w przeciwieństwie do systemu europejskiego, który pod presją pewnego nacjonalizmu utrudnia i podraża operacje finansowe, a przez to odstrasza kapitał. Również lżejszy system podatkowy oraz forma opieki społecznej, daleko mniej obciążająca produkcję, zachęcały dopływ pieniędzy. Kiedy w roku 1928 budżet wszystkich wpływów państwowych wynosił na głowę mieszkańca w Stanach Zjednoczonych 6,3 proc. całego dochodu narodowego, to równocześnie w Niemczech wynosił on 21,8 proc., we Francji — 24,1 proc., w Anglji — 33,5 proc., wreszcie w Rosji — 39,5 proc. Równocześnie należy przypomnieć obciążenia produkcji wynikłe z rozwiniętych po wojnie w Europie ustawodawstw socjalnych: kiedy w Anglji w r. 1911 budżet opieki społecznej wynosił 63 milj. funt., to w r. 1929 wynosi on 366 milj. funt. na ogólną sumę budżetu 847 milj. funt., czyli około 43 proc. budżetu. Analogicznie w Niemczech pomoce społeczne w 1913 roku wynosiły 1.440 milj. marek, podczas kiedy w r. 1929 wynoszą już prawie 6 miljardów marek (patrz Pierre Lucius: „Faillite du Capitalisme", Paris 1932). Tymczasem w Stanach Zjednoczonych są ona przeszło dwa i pół raza niższe.

Mówiliśmy już poprzednio, że prawie od pięciu lat Ameryka natknęła się w swej produkcji i eksporcie szczególniej artykułów spożywczych na konkurencję państw środkowo-wschodniej Europy, które zaczynały sięgać po dawny swój stan posiadania na rynkach i że skutkiem tego przerzuciły się na dostawę produkcji przemysłowej. Ale i tutaj konkurencja zaczynała się dość ciężka. Eksport uprzedni takich przedmiotów, jak maszyny i urządzenia fabryczne, poparty lokatami i kredytami, udzielanemi Niemcom, przyśpieszył i powiększył uprzemysłowienie Europy. Kredyty tej dostawy może oddalały chwilowo grożącą już katastrofę, ale przygotowywały jej późniejszej jeszcze głębszy i podatniejszy grunt.

Konjunktura zaczynała się robić coraz gorsza, giełda nowojorska załamywała się, ruchliwy kapitał, nie posiadający zresztą żadnej ojczyzny, zaczynał równie szybko, jak napłynął, odpływać do Europy, a przedewszystkiem do Francji, w której reformy walutowe Poincaré'go i stabilizacja stosunków politycznych zapewniała może nie tak bardzo lukratywną, jak w Ameryce, ale zato pewniejszą lokatę wycofanego kapitału i zrealizowanych paroletnich zysków.

Najciekawszą może rolę w rozwijającym się kryzysie światowym odegrały Niemcy. Kiedy po wojnie otworzyły się dla nich niezczerpane dotąd źródła kredytów amerykańskich, od tego momentu zarysowuje się (mniejsza z tem czy świadomie, czy nawet podświadomie prowadzona) polityka, która pozwoli w odpowiedniej chwili przeciwstawić kredyty i długi prywatne długom reparacyjnym. Przy pomocy i za pośrednictwem banków amerykańskich i angielskich Niemcy otrzymują w okresie między 1924 a 1930 długoterminowe kredyty, przekraczające sumę 90 miljardów fr. oraz krótkoterminowe, których suma pod koniec 1930 r. przewyższa 60 miljardów fr. Ta ostatnia pozycja zresztą odpowiada ściśle kwocie wypłat reparacyjnych. Jeżeli równocześnie porównać bilans płatniczy z bilansem handlowym Niemiec, to przekonywujemy się, że podczas kiedy zamorski bilans handlowy wykazuje deficyt zgórą 120 miljardów fr., bilans ten w stosunku do Europy jest aktywny na 65 miljardów fr., t. zn., że pasywne saldo ogólnego bilansu handlowego Niemiec z dużą nadwyżką pokryte jest długoterminowemi kredytami oraz że Niemcy sprzedają w Europie, a kupują w Ameryce. Równocześnie z powyższemi cyframi, Bazylejski Komitet Finansowy wykazuje, że Niemcy posiadają zagranicą walory, sięgające 60 miljardów fr., ale są to przeważnie kapitały, które uciekły zagranicę, a których przed stabilizacją stosunków trudno będzie nawrócić do powrotu.

Trzeba tu jeszcze dla ścisłości zaznaczyć, że podana powyżej suma długoterminowych kredytów dotyczy jedynie dokonanych emisyj publicznych, zaś zadłużenie w stosunku do kapitałów prywatnych szczególnie amerykańskich niepomiernie musi powiększać tę sumę. Jeżeli przypomnimy sobie, że wpłaty reparacyjne niemieckie gwarantowane były transferem, pochodzącym z aktywnego salda bilansu handlowego, to jasno wyraża się fakt na jak kruchych podstawach opiera się bilans płatniczy niemiecki. Idąc tokiem rozumowania Navachine'a („La Crise", Paris 1932), dwa z powyższych cyfr wyciągnąć można wnioski: 1) że Niemcy z ludnością, wynoszącą 12 proc. zaludnienia Europy, musiały znosić w latach od 1924 do 1930 przeszło czwartą część ogólnego deficytu bilansu handlowego Europy w stosunku do Ameryki, po 2) zaś, że kapitały, które przepłynęły z Europy do Ameryki, przyczyniły się do finansowania handlu zamorskiego Niemiec, przedewszystkiem ze Stanami Zjednoczonemi, i w ten sposób podważyły zdolność spłat reparacyjnych ze strony Niemiec. W skutkach tego brak pokrycia niemieckiego zaciążył przedewszystkiem na stosunkach finansowych Europy z Ameryką, co w następstwie, ze względu na silne zaangażowanie się Anglji w kredyty, udzielane Europie a przedewszystkiem Niemcom, wpłynęło na załamanie się funta szterlinga. Wszelkie naruszenie równowagi między konsumcją a produkcją, między importem a eksportem, o ile jest długotrwałe, o ile uzurpuje sobie prawo pewnego stałego systemu gospodarczego, musi zakończyć się inflacją. Każda zaś inflacja jest wyrazem katastrofy gospodarczej, jest synonimem bankructwa systemu, który naruszył równowagę sił i wartości. Niedługo po odkryciu Ameryki, kiedy Hiszpanja rozpoczęła eksploatować jej bogactwa, doprowadziła się do stanu inflacji złota i srebra, a w następstwie tego do bankructwa przez zatracenie miary wartości towaru. W djametralnie przeciwny sposób, ale z analogicznym także skutkiem działa inflacja papierowego znaku obiegowego, to samo odnosi się również do inflacji kredytowej. Stany Zjednoczone schodzą obecnie na drogę tej ostatniej inflacji, przypuszczając, że za cenę jej utrzymają swe dotychczasowe rynki zbytu, swój jednostronny eksport towarowy. Dużo racji zdaje się mieć Mireaux w świeżej swej pracy „Miracles du Credit", gdy stawia tezę, że rozmiar wkładów bankowych, w granicach określonej emisji walutowej, zależy od stosunku wypłat czekowych do wypłat gotówkowych. O ile najwyższe rozpięcie operacji czekowych we Francji wynosiło dotychczas 60 proc., o tyle w Stanach Zjednoczonych sięgnęło ono 92 proc. ogólnych obrotów pieniężnych. Jeżeli więc wziąć drugie półrocze 1928 r., to zdolność płatnicza banków Stanów Zjednoczonych w gotowiźnie i kredytach bankowych wynosiła z górą 57 miljardów dolarów. Ponieważ równocześnie ilość zapasów złota w Stanach Zjednoczonych wynosił 3 i pół miljarda dolarów, to stanowi to pokrycie złota dla ogólnej sumy rozporządzalnych pieniędzy, t. j. kredytów bankowych i znaków obiegowych na 6.5 proc.

Inflacja kredytowa, którą w obecnej chwili Stany Zjednoczone coraz silniej uprawiają, oddziaływuje na giełdę tak, jak zastrzyk kamfory na chory organizm człowieka; zastrzyk ten podtrzymuje tylko słabnący mięsień sercowy, ale go nie leczy. Inflacja więc nie może być lekarstwem na kryzys europejski, ale przeciwnie, może tylko przyśpieszyć bankructwo systemu niezdrowej gospodarki świata. Europa mając ograniczony wogóle, a do Stanów Zjednoczonych zamknięty transfer towarowy, nie jest w stanie wypłacić Ameryce w pełnowartościowej walucie złotej w wiele setek miljardów idącego swego zadłużenia, i to zadłużenia, które w razie trwania obecnej polityki St. Zjednoczonych będzie stale rosło. Powstają więc dwie na razie możliwe alternatywy: albo dotychczasowy system inflacji towarowej i kredytowej amerykańskiej się załamie, a wtenczas Europa z kryzysu obecnego się podniesie, a z nią razem i reszta świata, albo też Stany Zjednoczone doprowadzą do bankructwa Europę a wtenczas same się załamią, tracąc odbiorcę towarów i zakredytowane Europie sumy.

Tak jak Europa nie jest w możności wypłacić swych zobowiązań Ameryce, o ile równowaga wymiany towarowej, a zatem i równowaga bilansu handlowego i płatniczego nie zostanie przywrócona, tak samo i Europa środkowo-wschodnia nie będzie w stanie spłacić swych zobowiązań, o ile zachód nie przyjmie od niej wyprodukowanych towarów. Bilans płatniczy i bilans handlowy, muszą się dopełniać, kraje nieposiadające kopalni złota i niemające wystarczająco aktywnego bilansu płatniczego, muszą pokrywać swe zobowiązania jedynie aktywem bilansu handlowego.

JÓZEF TARGOWSKI,
Senator Rzeczypospolitej.

Prace Komitetu Bloku Państw Rolniczych

Popołudniowe obrady stałego komitetu Studjów Ekonomicznych państw Europy Środkowej i Wschodniej, koncentrowały się dzisiaj w Komisji Finansowej, której przewodnictwo spoczywało w rękach delegata rumuńskiego p. Marjani.

Tematem prac i dyskusyj Komisji Finansowej było omówienie tych środków w dziedzinie finansowo-kredytowej, które mogłyby przyczynić się do polepszenia sytuacji finansowej państw agrarnych Europy Środkowo-Wschodniej. Rozważania delegatów obracały się około przesłanek wyłuszczonych w referacie rzeczoznawcy polskiego p. dr. Nowaka. W szczególności zostały przedyskutowane wnioski, dotyczące akcji upłynnienia instytucyj kredytowych, kontyngentów specjalnych, mających służyć na pokrywanie płatności z tytułu długów państw agrarnych oraz zagadnień, powstających w związku z istnieniem reglamentacji dewizowej szeregu państw. Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia poglądów odnośnie tych postulatów.

Szczegółowem opracowaniem tekstów i rezolucyj zajmie się w dniu jutrzejszym komitet redakcyjny.

Na widowni

DEPESZA DO PREMJERA

Premjer Prystor otrzymał depeszę następującą:

— Obradujący w Gdyni w dniach 23 i 24 sierpnia r. b walny zjazd delegatów Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich przesyła Ci Panie Premjerze wyrazy wierności wobec Ojczyzny oraz zapewnienie posłuchu wobec praw Rzeczypospolitej. (—) Prezydjum.

W ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. T. HOŁÓWKI

Sekretarjat Generalny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zwraca się do wszystkich posłów i senatorów z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nagrobka ś. p. Tadeusza Hołówki. Uroczystość odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanego polityka i publicysty na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Żytniej w Warszawie w dn. 29 sierpnia r. b., o godz. 12-ej w południe.

W imieniu komitetu uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki przemówi minister J. Jędrzejewicz, a Klub Parlamentarny B. B. W. R. złoży wieniec na grobie swego zmarłego tragicznie prezesa.

Co dają nam zawarte z Francją układy gospodarcze

WYWIAD

Z POSŁEM PAWŁEM MINKOWSKIM

W tych dniach nastąpiło podpisanie dwóch układów polsko-francuskich, regulujących wzajemne obroty handlowe obu krajów, co posiada niewątpliwie bardzo poważne znaczenie dla całokształtu naszych stosunków gospodarczych z Francją.

Prezes rady Państwowego Instytutu Eksportowego poseł dr. Paweł Minkowski, zapytany o pogląd na szczegóły układów, oświadczył nam, co następuje:

— *Nie chciałbym wdawać się w szczegółową analizę niezmiernie trudnych prac prowadzonych ostatnio w Paryżu przez dyrektora departamentu handlowego ministerjum Przemysłu i Handlu, p. Mieczysława Sokołowskiego przy współudziale radcy d-ra Tadeusza Łychowskiego. Trudno jest bowiem, nie biorąc w takich pracach bezpośredniego udziału, dostatecznie ocenić całą wagę wysiłku dokonanego przez naszych przedstawicieli. Można jedynie zgóry ustalić jako pewnik, że wobec atmosfery powszechnej, towarzyszącej w dobie obecnej wszelkim rokowaniom gospodarczym, delegaci rządu polskiego przezwyciężyć musieli swoją wytrwałą pracą niejedną istotną trudność.*

— Jak się przedstawia bilans handlowy Polski z Francją?

— *Bilans handlowy Francji jest ujemny i pierwsze półrocze 1932 r. wykazuje w towarowych obrotach zagranicznych Francji saldo ujemne 5.194.585.000 fr. W tym samym czasie obroty Francji z Polską przedstawiają się jak następuje: przywóz do Francji z Polski 130,269.000 fr., wywóz z Francji do Polski 159,465.000 fr., saldo obrotów handlowych polsko-francuskich było więc w I-em półroczu 1932 r. dla Polski ujemne i wynosiło 29,194.000 fr. To jest gospodarczo-finansowa anomalja, jesteśmy bowiem wobec Francji krajem kapitałowo-dłużniczym i wyrównanie naszego bilansu płatniczego musi postępować drogą sald czynnych w bilansie handlowym. Sądzę, że jest na czasie podkreślić, iż nawet w wypadku nawrotu świata do swobodniejszej wymiany towarowej w stosunku do krajów dłużniczych o niezachwianej solidności ten wzgląd będzie musiał odegrać rolę primodialne.*

— Jakie korzyści uzyskała Polska przez podpisanie układu z Francją?

— *Zawarte obecnie z Francją układy mają za zadanie uregulować wzajemny obrót towarowy, co stało się specjalnie pilne wobec zarządzeń francuskich z drugiej połowy ubiegłego roku o charakterze zakazowo-kontyngentowym, jak również po części też i wobec naszych własnych, obowiązujących od stycznia r. b., zmienionych co do charakteru swego i rozszerzonych ilościowo zarządzeń zakazowych. Uzyskaliśmy dzięki tym układom szereg aktywów w ramach stosowanego przez Francję systemu kontyngentowego (że wymienię tylko produkty hodowlane). Oczywiście dopóki metoda kontyngentowania utrzymana będzie w swej mocy, tak długo też nie zostanie przełamana podstawowa zapora dla wywozu i osiągnięte korzyści traktować należy, jako posiadające wartość tylko względną.*

Specjalnego omówienia wymaga wreszcie kontyngent portowy, dotyczący węgla. Wywóz do Francji węgla naszego uległ w czasach ostatnich na skutek ostrych restrykcyj kontyngentowych bardzo znacznemu skurczeniu. Nie było w czasie ostatnich rokowań możności powiększenia polskiego kontyngentu bez równoczesnego wzmożenia kontyngentów innych krajów — a to wobec stosowanej przez Francję zasady równorzędności wszystkich importujących do Francji państw i równomierności w skali obliczenia przypadających każdemu z państw importujących kontyngentów. Z pomocą więc przyszło nam inne rozwiązanie, a mianowicie ustalenie specjalnego kontyngentu dla potrzeb portów francuskich w wysokości 100.000 ton miesięcznie, który to kontyngent będzie podlegać prawom wolnej konkurencji, a nie będzie dzielony metodą „klucza kontyngentowego". Owe 1.200.000 ton w stosunku rocznym będą więc przez nas wywalczone drogą konkurencyjną, w oparciu się o przywilej taniości — zakończył poseł Minkowski.

List pani Baden Powell

Pani Baden-Powell po powrocie do Londynu nadesłała list do przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewody d-ra Grażyńskiego, w którym m. in. komunikuje swoje spostrzeżenia na temat polskich harcerzy. Uwagę jej zwróciła doskonała współpraca harcerstwa żeńskiego i męskiego. P. Baden-Powell zaznacza, że wyjechała głęboko wzruszona tem, co widziała na terenie organizacji skautek w Polsce oraz tym duchem przyjaźni, na którym opiera się polska organizacja, a który określiła jako wprost wspaniały. P. Baden-Powell wyraża żal, że mąż jej nie mógł przybyć do Polski w tym czasie, lecz równocześnie zaznacza, że opowiedziała mu o wszystkiem i że teraz pragnie on bardziej, niż kiedykolwiek, przybyć do Polski.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Wielkie plany i projekty rządu Papen — Schleicher

Z PARLAMENTEM CZY WBREW NIEMU—REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ — RESTYTUCJA MONARCHJI

Krążą jaknasprzeczniejsze wersje o planach rządu wobec Reichstagu.

Koła polityczne z niecierpliwością oczekują programowej deklaracji, jaką wygłosi kanclerz v. Papen w dn. 28 b. m. na zjeździe westfalskich związków chłopskich w Münster. Kanclerz w przemówieniu swem sprecyzuje program gospodarczy, z jakim rząd Rzeszy zamierza wystąpić w dn. 5 września przed parlamentem.

Informacje o rokowaniach koalicyjnych między centrum a narodowymi socjalistami oraz pogłoski o nowych próbach wciągnięcia hitlerowców do gabinetu prezydjalnego przyjmowane są nadal z wielkim sceptycyzmem.

Uchodzi za rzecz pewną, iż rząd rozwiąże Reichstag zanim jeszcze dojdzie do głosowania nad wnioskami o votum nieufności, mianowicie w chwili, gdy większość parlamentu zażąda uchylenia ostatnich dekretów nadzwyczajnych. Zdaniem części prasy, rząd rozpisze nowe wybory, lecz przedtem przeprowadzi radykalną reformę ordynacji wyborczej.

Prasa demokratyczna i centrowa objawia silne zaniepokojenie, natomiast organ centrowy Wirtembergji „Deutsches Volksblatt", wychodzący w Sztutgarcie, gdzie odbywają się właśnie ważne narady polityków centrum, utrzymuje, że nie dojdzie do rozpisania nowych wyborów, ponieważ w obecnych warunkach nie przyniosłyby one większej zmiany w układzie sił parlamentarnych. Być może — oświadcza „Deutsches Volksblatt", że nawet pewne czynniki wyraźnie sobie tego życzą, aby móc potem powołać się na niemożność współpracy rządu z parlamentem, co w rezultacie zmusza gabinet do rządzenia bez parlamentu. Bez Reichstagu, a nawet wbrew jego wyraźnej woli — wywodzi dziennik centrowy — rząd Rzeszy przystąpi do przeprowadzenia swoich planów.

Czego więc należy oczekiwać? — zapytuje dziennik. — Daleko idącej zmiany ordynacji wyborczej, nowego układu stosunków między Rzeszą i krajami związkowemi oraz wysunięcia projektu utworzenia izby wyższej, a w końcu, jako rzeczy najważniejszej wagi, wysunięcia kwestji ustroju państwowego w ogólności, a więc restytucji monarchji. Dziennik kończy ostrzeżeniem przed wysuwaniem tego hasła, które — zdaniem jego — równałoby się podkładaniu ognia pod gmach Rzeszy.

Hitler ustępuje z kierownictwa partji?

W prasie berlińskiej pojawiły się pogłoski, że Hitler zamierza ustąpić z politycznego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej na rzecz Strassera, przedstawiciela kierunku socjalnego. Zdaniem kół politycznych pogłoski te potwierdza w dużej mierze fakt, iż w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z centrum zwłaszcza w rozmowie z Brüningiem w Konstancji, partję narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser a nie Hitler.

Według innych niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń rozchorował się i wobec tego zamierza wyjechać na czas dłuższy do sanatorjum.

Gen. San Jurjo skazany na śmierć

PREZYDENT ZAMORA ZAMIENIŁ WYROK NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Według oficjalnych wiadomości **gen. San Jurjo został skazany na śmierć,** gen. Laherran na dożywotnie więzienie, pułkownik Infante — na 12 lat więzienia. Kpt. San Jurjo został uniewinniony, lecz jednocześnie wykreślono go z szeregów armji.

Na życzenie gabinetu, **prezydent Zamora zamienił wyrok śmierci na gen. San Jurjo—na dożywotnie więzienie.**

Gen. San Jurjo przyjął wiadomość o wyroku Najwyższego Trybunału z zupełnym spokojem. Generała odwiedziła w więzieniu żona wraz z 2-letnim synem.

W Paryżu koła dobrze poinformowane zaprzeczają pogłoskom o rzekomej interwencji ambasadora francuskiego w Madrycie na rzecz gen. San Jurjo.

* * *

Nasz korespondent paryski donosi:

Choć wyrok został już ogłoszony wraz z decyzją gabinetu i prezydenta Zamory o złagodzeniu kary, dotychczas niewiadomo, dlaczego sentencja wyroku utrzymana była niemal przez dobę całą w tajemnicy. Wiadomo natomiast, że stronnictwo socjalistów radykalnych wywierało na rząd bardzo silną presję, by wyrok śmierci był wykonany.

Gen. San Jurjo cieszy się jednak wielką popularnością w szeregach gwardji narodowej ,której był dowódcą. To niewątpliwie zaważyło bardzo na ostatecznej decyzji gabinetu, w którego łonie nie było jednomyślności. W ostatniej chwili i wśród radykalnych socjalistów, w związku z nadchodzącemi wiadomościami o nastrojach w stolicy i niektórych okolicach kraju, przeważyła opinja bardziej umiarkowanych.

FRANCJA

WYBORY DO SENATU. Minister Spraw Wewn. Chautemps złożył dziś prezydentowi Lebrun do podpisania dekret, wyznaczający wybory do senatu dla drugiej serji wygasłych mandatów na dzień **16 września.**

ZAPRZECZENIE. W kołach urzędowych zaprzeczają pogłoskom o mających rzekomo nastąpić zmianach na **placówkach dyplomatycznych.**

NIEMCY

PREZYDENT HINDENBURG pozostanie prawdopodobnie czas dłuższy w Neudeck i wobec tego **nie weźmie udziału w zlocie stahlhelmu,** zapowiedzianym w Berlinie na dzień 3 i 4 września. W manifestacjach stahlhelmu wezmą natomiast udział kanclerz **Papen i min. Schleicher.**

SPECJALNE ZARZĄDZENIA W BYTOMIU. Wobec ciągłych zaburzeń w Bytomiu, nadprezydent wydał rozporządzenie, zabraniające używania samochodów ciężarowych do transportowania demonstrantów.

KLARA ZETKIN, głośna rewolucjonistka i komunistka, przybyła już do Berlina i przewodniczyć będzie na posiedzeniu otwarcia parlamentu, jako najstarsza wiekiem.

ŁOTWA

LIKWIDACJA SZKÓŁ POLSKICH. Istniejąca od lat 10 polska szkoła powszechna w Lucynie, w której pobierało naukę przeszło 150 dzieci polskich, została w tych dniach z rozporządzenia ministra Oświaty Kienina zamknięta.

Magistrat dyneburski powziął decyzję połączenia dwuch polskich szkół powszechnych w Dyneburgu

WĘGRY

O JASNEJ GÓRZE. „Nemzeti Ujsag" podaje w związku z niedawnemi uroczystościami zdjęcia klasztoru Jasnogórskiego i cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

HISZPANJA

ARESZTOWANIE ARCYKSIĘCIA. Władze policyjne w Barcelonie zatrzymały i aresztowały arcyksięcia Karola Habsburga, szwagra ks. Ileany rumuńskiej, na którego automobilu widniał herb domu Burbonów.

SOWIETY

KRADZIEŻE ZBOŻA — ZJAWISKIEM NAGMINNEM. Akty czynnego sabotażu chłopskiego zdarzają się coraz częściej. Kradzież zboża z pól przybrała charakter masowego zjawiska, wobec którego władze lokalne są bezsilne i okazują pobłażliwość, przypuszczalnie w obawie przed zemstą. Zanotowano pozatem wypadki rozmyślnego psucia maszyn rolniczych. W obwodzie winnickim wykryto tajne gumna, gdzie chłopi młócili setki skradzionych snopów. W okolicach Samary chłopi zabili stróża stodoły kołchozu i zabrali 100 pudów ziarna. Prasa sowiecka domaga się surowych represyj, zarzucając organom rządowym „pobłażliwość wobec wroga klasowego".

STANY ZJEDNOCZONE

MASZYNA PIEKIELNA POD MOSTEM KOLEJOWYM. Znaleziono tu pod mostem kolejowym bardzo silną dynamitową maszynę piekielną, nastawioną na czas wjechania na most pociągu. Maszynę wykryto na chwilę przed nadejściem pociągu pośpiesznego.

Mowa min. Uczidy

Japoński minister spraw zagranicznych, Uczida, wygłosił mowę w parlamencie, w której ostro wystąpił przeciwko zarzutom, jakoby Japonja postępowała wbrew klauzulom paktu Kellogga. Japonja — zdaniem Uczidy — broni tylko swych najżywotniejszych interesów. Skreśliwszy historję powstania niezależnego państwa mandżurskiego, Uczida zakończył przemówienie swe wyrażeniem nadziei, iż niedaleki jest dzień, kiedy Japonja, Mandżurja i Chiny, jako trzy niezależne mocarstwa, ściśle związane pod względem kulturalnym i rasowym, będą zgodnie i harmonijnie współpracować nad podniesieniem dobrobytu i utrzymaniem pokoju na Dalekim Wschodzie dla dobra pokoju światowego i ludzkości.

WYCIECZKA PO MORZU PÓŁNOCNEM

IV.

Na pokładzie „Polonji“, w sierpniu

Po przebyciu pięknego Ostafjordu około godz. 9-ej wieczorem przybijamy do portu w Oslo. Pierwszy raz obserwujemy t. zw. białą noc. Otóż, o godz. 9 m. 30, a nawet o g. 10-ej można jeszcze doskonale czytać bez żadnego sztucznego oświetlenia; zmierzch zapada dopiero około g. 10.30.

Cały wieczór mamy wolny, więc trzeba go oczywiście jakoś spędzić, o ile możności najprzyjemniej. Pasażerowie rozchodzą się grupami po mieście. Korzystając z jasnej nocy, wybieramy się na godzinną przejażdżkę taksówką, potem zaś udajemy się do sławnego tu dancingu „Rode Molle“, który wzorowany na paryskim „Moulin Roug“ przypomina nieco naszą Adrję.

Po pracowicie spędzonej nocy na drugi dzień wszyscy urządzamy wycieczkę autokarami po mieście i najbliższej okolicy. Samo miasto nie jest zbyt wielkie, liczy bowiem tylko 270.000 mieszkańców, ale robi dobre wrażenie swą czystością, ładnemi domami i świetnym brukiem. Specjalnie wspaniałych lub monumentalnych gmachów tu niema, bo Oslo, jako duże miasto zaczyna się rozwijać dopiero od roku 1814. Na uwagę zasługują: twierdza Arkalms, Zamek królewski, Gaude Akers Kirke, najstarszy kościół w kraju, wybudowany w 1080 r. i piękny park Bygdö, gdzie znajdują się stare domki norweskie, piękne muzeum i słynne statki Wikingów. Wycieczka trwała tylko do 12-ej w południe, bo o tej godzinie odbijał nasz okręt.

Niewielka stolica Norwegji położona nad pięknym fjordem i wśród malowniczych gór i skał, miłe pozostawia wspomnienia. Szczególnie dobrze zapisują się w pamięci życzliwość mieszkańców i piękno przyrody.

I znów przez piękny fjord wśród tłumu łódek wydostajemy się na morze i przez cieśninę Skagerrak, wpływamy na morze Północne. Najdłuższa ta nasza podróż morska—2 dni bez przerwy—urozmaicona balem pokładowym, szybko mija przy nieustannie dopisującej pogodzie.

Dnia 11-go sierpnia 1932 r. pierwszy okręt polski T. S. S. „Polonja“ zawija do największego szkockiego portu Leith. Rzeczywiście tak się złożyło, że my byliśmy pierwszym większym zespołem Polaków, który tu polskim okrętem przybył, trasy bowiem poprzednich wycieczek nie prowadziły przez Edinburgh. A warto to miasto zobaczyć.

Zaraz po przybyciu t. j. około godz. 10-ej udajemy się autokarami na wycieczkę; jedna partja po Szkocji, druga zaś na zwiedzenie Edinburgha. Port Leith, gdzieśmy się zatrzymali, jest jakby przedmieściem Edinburgha, jego portem morskim. Sam Edinburgh duże, ponad 400.000 ludności liczące miasto, jest ślicznie położone. Rozciąga się ono szeroko na płaskowzgórza, wysoko ponad poziomem morza położone i zajmuje ponadto stoki kilku gór sąsiednich. Te właśnie skały przyczyniają się bardzo do jego piękności. Dzięki temu skalistemu otoczeniu, Szkoci nie używają zupełnie cegły jako materjału budowlanego, wszystkie bez wyjątku budynki są z szarego kamienia, co nadaje coprawda miastu ogólnie ciemną barwę i czyni je nawet do pewnego stopnia ponurem, ale wygląda bardzo ładnie.

Ciemny kolor miasta i stale wisząca mgła, jakoś dziwnie zwracają nasze myśli do tragedji, jaka tu ongiś miała miejsce; do losów nieszczęśliwej królowej Marji Stuart. Jej to miasto, tu stoją jej zamki i pałace, w pałacu Holyvood oglądamy apartamenty jej oraz jej męża, lorda Daruloya, jest tu wmurowana w podłogę tabliczka, gdzie znaleziono zwłoki zamordowanego Davila Rizzio. Potężne grube mury, tajne przejścia i kręte schodki tej starej części pałacu, łącznie z związaną z temi murami tragedją, wywierają na nas rzeczywiście silne wrażenie. Pałac w innych swoich skrzydłach jest dotychczas rezydencją królewską i większa jego część jest doskonale utrzymana i niedostępna dla publiczności.

Drugi wspaniały kompleks budynków w Edinburghu, to wielki zamek królewski. Położony w środku miasta na stromej, prawie prostopadłej skale, której podnóże otoczone jest parkami, wydaje się jakiemś orlem gniazdem, niezdobytem i niedostępnem dla wrogów. Teren zamku jest bardzo wielki, utrzymany on jest wzorowo, wszędzie jako przewodnicy pełnią służbę starzy weterani wojenni, udekorowani nieraz całem mnóstwem orderów. Na zamek składa się szereg budynków i wież, wśród których należy wyróżnić i więzienia stanu, wieżę Argyle Tower, kaplicę św. Małgorzaty, najstarszy budynek Edinburgha, muzeum wojskowe, grób Nieznanego Żołnierza i inne. Bardzo ciekawe są również podziemia zamku, lecz zwiedzanie ich zajmuje około 1 godz. czasu i kosztuje sporo wysiłków.

Edinburgh posiada całe mnóstwo wspaniałych budowli, tak, że trudnoby je było nawet tu wymieniać. Dość jeżeli wymienię kilka najważniejszych: wspaniały 2½ kilometra długości most Forth (jedna z najwspanialszych współczesnych budowli), pomnik Walter Scotta, katedra St. Giles itp.

Druga wycieczka autokarami, koleją, statkami i dyliżansami, do jezior szkockich podobno byłaby bardzo piękną, gdyby nie mgła, która nieraz przeszkadzała w oglądaniu wspaniałych widoków.

Po dwudniowym pobycie w Edinburghu dn. 11-go o godz. 9 wieczorem, ruszamy w drogę do Londynu, tak serdecznie, jak nigdzie indziej, żegnani przez tłumy Szkotów, któremi były oblepione wszystkie mola.

FRANCISZEK SOBOLEWSKI

Z całej Polski

Uroczystości na Jasnej Górze

Na przypadającą w dniu dzisiejszym uroczystość ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło do Częstochowy koleją zgórą 100.000 pątników pięćdziesięcioma dodatkowemi pociągami z różnych miejscowości kraju. Bardzo licznie reprezentowana jest ludność powiatu łowickiego, skąd przybyły 3 pociągi dodatkowe. Ze Lwowa i Łodzi przybyło po 2 pociągi. Przewidywany jest liczny zjazd książąt Kościoła, z których przybyli. J. Em. ks. kardynał Kakowski oraz m. in. biskupi Fulman z Lublina i Okoniewski z Pelplina.

J. Em. ks. kard Kakowski zabawi na Jasnej Górze przez 2 dni i w piątek odprawi nabożeństwo pontyfikalne przed ołtarzem szczytowym

Komuniści podburzają tłum przeciwko policji

W Bełchstowie, gdzie w niektórych fabrykach robotnicy strajkują już od czterech miesięcy, odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu związku zebranie, na którem miano omawiać sprawę likwidacji zatargu. Tymczasem agitatorzy komunistyczni podburzali zebranych na sali robotników, którzy udali się do czynnej fabryki Klareckiego i Szmulewicza, by zmusić pracujących tam robotników do opuszczenia warsztatów pracy.

Na miejsce przybyła policja, która wezwała demonstrantów do rozejścia się. W odpowiedzi posypały się w stronę policji kamienie, raniąc dwuch posterunkowych.

Tłum został jednak rozproszony. Aresztowano kilku agitatorów.

GDYNIA

— Proces bojówkarzy O. W. P.

Zajścia, wywołane przez członków Obozu Wielkiej Polski, jakie miały miejsce podczas Zlotu Sokołów w Gdyni, gdzie ofiarą niepoczytalnego postępku przywódców rozpolitykowanej młodzieży opozycyjnej padło młode życie ludzkie, będą niebawem przedmiotem rozpraw w sądzie okręgowym w Gdyni. Na ławie oskarżonych zasiadzie 13-tu członków O. W. P. z redaktorem „Pielgrzyma“ Władysławem Ciesielskim, oraz korespondentem „Słowa Pomorskiego“ z Wejherowa, Bernardem Piperem na czele. Rozprawa rozpocznie się dnia 29-go b. m.

GDAŃSK

— Zalew sądownictwa gdańskiego przez prawników z Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa obsady stanowiska prezesa sądu na miejsce emerytowanego radcy tajnego Crusena wzbudza wielkie zainteresowanie. Zgłoszono 6 kandydatów, z tego 3 sędziów gdańskich i 3 z Rzeszy niemieckiej.

TARNÓW

— Zwolnienie J. E. ks. biskupa Wałęgi.

J. E. ks. biskup Leon Wałęga otrzymał bullę papieską, zwalniającą go z djecezji tarnowskiej. Do czasu mianowania nowego biskupa, ks. biskup Wałęga ma sprawować rządy nad djecezją w charakterze ordynarjusza.

LWÓW

— Komunizm i kult nagości w kolonji akademickiej

Policja polityczna zlikwidowała w miejscowości letniskowej Rafajłowa kolonję Żydów-akademików, którzy, jak się okazało, bez wyjątku należeli do partji komunistycznej. Aresztowano 20 osób, a podczas rewizji znaleziono wiele materjału obciążającego. Podobno uczestnicy kolonji poza działalnością komunistyczną, byli również zwolennikami nudyzmu

KALISZ

— Wyrok na fałszerzy paszportowych.

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Kaliszu rozpatrywał sprawę 5 aferzystów paszportowych, którzy usiłowali puścić w obieg 50 paszportów zagranicznych, z biura miejscowego starostwa. Na mocy wyroku urzędnik starostwa, Antoni Sadowski skazany został za kradzież 50 paszportów na 4 miesiące więzienia.

Losy Mazurów pruskich

(Dokończenie)

Narodowy polski ruch wśród Mazurów datuje się od lat 200-tu, ale zawsze był za słaby, by stawić czoło niemczyźnie. Próby wydawania pism trwały zazwyczaj krótko. Kandydat polski Z. Lewandowski do Reichstagu w 1898 r. z ramienia Mazurskiej Partji Ludowej uzyskał 5.874 gł. Była to najwyższa cyfra uzyskana przez kandydata polskiego w tym kraju. Za to w czasie plebiscytu padło za Polską tylko 1953 głosy. Polska tego plebiscytu nie uznała. Po roku 1920 praca narodowa zamarła. Przetrwał tylko założony w 1910 r. „Bank Mazurski“ w Szczytnie.

Odrodzenie ruchu polskiego rozpoczyna się w 1922 od powstania Zjednoczenia Mazurskiego i ukazania się „Mazurskiego Przyjaciela Ludu“. Wskutek zdrady kierownika „Przyjaciel Ludu“ stał się wkrótce pismem gadzinowem. Zamiast „Przyjaciela“ wychodzi obecnie „Mazur“ w nakładzie 1400 egz. Koła młodzieży (13) liczą 237 członków. Od 1930 istnieje Związek Polaków, liczący 100 członków. Brak inteligencji ruch ten hamuje. Ciekawą osobistością jest na Mazurach 70-letni samouk mazur Michał Kajka z pow. ełckiego, autor szeregu utworów, poeta ludowy, piszący poprawną polszczyzną.

Żywioł polski na Mazurach trzyma się, jak widzimy, pomimo 700 lat ucisku, inercją ludu. Można powiedzieć, że Niemcy nie zdobyli dotąd duszy mazurskiej. Niemczy się tam tylko „śmieć narodu“.

Mazur uważa Niemca za siłę złą, wrogą, lecz trwałą. Jest materjalistą i liczy się z tą siłą. Plebiscyt zostawił atmosferę, przesiąkłą terorem, wyzwolić się z niej może tylko przyszłe pokolenie. Odrodzenie moralne mazurów jest całkowicie możliwe, bo obok złamanych charakterów, nie braknie tam i ludzi twardych, zdrowych moralnie i dbałych o godność osobistą.

Przeciwko Niemcom pracuje — zdaniem p. Pohoreckiego — na Mazowszu Pruskiem: rozrodczość mazurska i kryzys niemiecki. Pomimo emigracji ludność mazurska dotąd wykazywała przyrost, niemiecka ubytek. Obecnie po zatamowaniu emigracji Mazur pozostaje w domu. Fala mazurska wzbiera stale.

Kryzys niemiecki jest dwojakiego charakteru: gospodarczy i duchowy. Zmaterjalizowanie Niemców odbiera im możność konkurowania na wsi z wytrzymałym, upartym żywiołem mazurskim. Nic nie pomogą wysiłki Osthilfe. Na kolonizację niemiecką braknie miejsca, a przytem jest to przedsięwzięcie sztuczne, chorobliwe, na które braknie już nakładów finansowych. Koloniści niemieccy na Mazurach, wątpliwe czy podołają tamtejszym warunkom gospodarczym.

Ale p. Pohorecki widzi istotnie niebezpieczeństwo w zamiarze Niemców podniesienia stopy kultury niemieckiej wśród mazurów, dotąd zaniedbywanych celowo. Pomóc w tem mają zniemczeni reemigranci z Westfalji, którzy już raz w czasie plebiscytu okazali Niemcom usługę. Akcji tej narazie nie sprzyja kryzys przemysłowy.

Kryzys gospodarczy ma jednak tę dobrą stronę, że poderwał w Mazurach wiarę w potęgę niemiecką. Niema już tego zaufania i respektu dla Niemców, jak dawniej bywało. Szczepienie światopoglądu materjalistycznego wśród mazurów, mści się teraz na Niemcach.

Ważnym czynnikiem jest przytem istnienie obok Państwa Polskiego. Fakt ten musi wywierać i wywiera odpowiednie wrażenie na umysłach mazurskich, na niekorzyść niemczyzny.

Polska, jęcząca pod zaborami nie mogła interesować się Mazurami Pruskimi, po odzyskaniu zaś niepodległości, miała również liczne kłopoty, zaprzątające jej uwagę. Jednakże obecnie budzi się u nas zainteresowanie sprawami Polaków warmińskich i Mazurów Pruskich. Mazurom musimy pomóc kulturalnie, osłonić ich przed pożarciem przez smoka teutońskiego.

Pomoc ta jest niezmiernie utrudniona przez teror i szykany pruskie, i wskutek odrębności wyznaniowej mazurów, Wydaje się nam, że do pracy dla Mazurów najbardziej dziś, powołani są Polacy - ewangelicy ze Śląska Cieszyńskiego. Ich to obowiązek przedewszystkiem.

A pamiętajmy, że przed 40 laty odrodzenie Śląska Górnego także mogło wydawać się fantazją, dziś „fantazja“ ta jest rzeczą najzupełniej realną.

Trzeba więc wierzyć, iż 240 tys. mazurów pruskich nie ulegnie zagładzie i odrodzi się w polskości, pomimo teroru niemieckiego i szkalowania przez Niemców Polski. (lfr.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 26 sierpnia

DZIŚ: † N. M. P. Jasn. JUTRO: Przenies. relikw. św. Kaz.
Wschód słońca 4.36, zachód słońca 18.40
Ubyło dnia 2.42
Wschód księżyca 22.57, zachód księżyca 16.35
Długość dnia 14.3

OGÓLNE

— 1.116 KANDYDATÓW NA 100 WOLNYCH MIEJSC

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na czerwiec, liczba poszukujących pracy wynosiła 1.116 osób na każde 100 wolnych miejsc. W grupie pracowników umysłowych na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 9.392 osób, w przemyśle włókienniczym 4.496, w górniczym 2.841, w metalowym 2.377, w budowlanym 1.571, w hutniczym 1.089 w innych grupach zawodowych 3.341, w grupie robotników niewykwalifikowanych 622, w grupie robotników rolnych 227.

— NORMALIZACJA ZNAKÓW DROGOWYCH

W min. Komunikacji odbywają się obecnie konferencję w sprawie normalizacji znaków drogowych i oparcia znakowania drogowego na systemie jak najbardziej zbliżonym do wzorów zagranicznych. Ministerjum czyni starania, aby corocznie ukazywało się nowe wydanie mapy turystycznej przy współudziale wydziału turystycznego ministerstwa, Polskiego Touring Klubu i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— STYPENDJA LOTNICZE L. O. P. P.

Studenci wydziałów lotniczych akademickich szkół krajowych i w. m. Gdańska, oraz uczniowie wydziałów lotniczych państwowych szkół technicznych mogą się ubiegać o stypendja L. O. P. P, które udzielane są każdorazowo na jeden rok szkolny. Stypendja te wynoszą dla studentów szkół akademickich miesięcznie zł. 125 (w Gdańsku guld. 85). oraz dla uczniów państwowych szkół technicznych miesięcznie zł. 100. Udzielane stypendja są zwrotne. Podania z odpowiedniemi załącznikami, przewidzianemi regulaminem, składać należy w zarządzie głównym L. O. P. P. w Warszawie w terminie do 15 września.

— BRAK MIEJSC W SZKOLE MORSKIEJ

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, która szkoli kadry adeptów polskiej marynarki handlowej, nie przyjmuje w roku bieżącym nowych kandydatów. Zarządzenie to podyktowane zostało względami na ogólną sytuację gospodarczą kraju, sytuację na rynku pracy adeptów marynarki handlowej, wreszcie pozostaje ono w związku z pewnemi zamierzaniami w zakresie organizacji szkoły.

MIEJSKIE

— KTO PODLEGA PODATKOWI WOJSKOWEMU

Wydział wojskowy magistratu wyjaśnia, że stosownie do okólnika M. S. Wewn. z dnia 13 kwietnia 1932 r. za nr. 46, podatek wojskowy winni opłacać mężczyźni zakwalifikowani przez komisję poborową do kat. C. D. i E. począwszy od 1925 r. bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło we właściwym, czy też spóźnionym czasie oraz bez względu na rocznik. W myśl tego okólnika, obowiązkowi opłacania podatku wojskowego nie podlegają jedynie mężczyźni rocznika 1897 i starszych, powołani do szeregów na skutek mobilizacji. Natomiast podlegają temu obowiązkowi mężczyźni urodzeni w roku 1898 i młodsi, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i w latach następnych, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA „E"

W najbliższych dniach dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich uruchomi nową linję autobusową „E", która biec będzie od rogu ul. Czerniakowskiej i Agrikoli przez Myśliwiecką, Górnośląską Piękną do zbiegu Koszykowej i Topolowej. Długość nowej linji wyniesie 3 klm. Będzie to już szósta z kolei miejska linja autobusowa.

— ILE WARSZAWA SPOŻYŁA MIĘSA

Warszawa skonsumowała w lipcu r. b. 3.339.001 kg. mięsa z czego ubój w rzeźniach miejskich wyniósł 2.234.000 kg., ubój w rzeźniach podmiejskich 344.025, zaś przywóz mięsa z prowincji 760.976 kg.

— PRZENIESIENIE BIUR KASY CHORYCH

Biuro Sekcji V Wydziału Rejestracyjno-Obrachunkowego Kasy Chorych, prowadzące rachunkowość zlikwidowanych Kas Powiatowych w Garwolinie, Grójcu, Mińsku - Mazowieckim, Radzyminie i pow. warszawskiego, zostały obecnie przeniesione z ul. Królewskiej Nr. 41, do lokalu przy ul. Polnej 30 tel. 842-61.

— ZAMKNIĘCIE TEATRU „ANANAS"

Z powodu małej frekwencji publiczności z dnia 25 b. m. zostały zawieszone przedstawienia w teatrze rewjowym „Nowy Ananas" (Marszałkowska 114).

Nekrologja

Zygmunt Monsiorski, doktór med. Uniw. Warsz., lat 66. Pogrzeb dnia 27 b. m. na Powązkach.

Franciszek Bielecki, b. obywatel ziemski, lat 69. Pogrzeb dziś w Grzegorzewie.

Z Walewskich Salomea Jaszczołtowa, lat 52. Pogrzeb dnia 27 b. m. na Powązkach.

Hanna z Brudnickich Leszkowa Więckowska, żona inżyniera, lat 26. Pogrzeb dziś na Powązkach.

Dziś start do ostatniego etapu Challenge'u

ŻWIRKO I POSS WALCZĄ O PIERWSZE MIEJSCE

Dziś rozpoczyna się ostatni etap lotu okrężnego nad Europą. Na trasie tego etapu rozegra się decydująca walka o palmę pierwszeństwa między lotnikiem polskim Żwirko a Niemcem Possem, dotychczas bowiem to jeden, to drugi uzyskuje drobną przewagę nad przeciwnikiem.

Kierownictwo zawodów w Berlinie ogłosiło wczoraj nieoficjalną punktację, na zasadzie wyników, uzyskanych w dwóch pierwszych etapach, łącznie z wynikami konkursu technicznego. Na 12-cie pierwszych miejsc *Żwirko uzyskał 2-gie miejsce, Bajan 8-me, Karpiński 11-te.* Ogólna klasyfikacja. 1-szy lotnik niemiecki Poss (413 punktów), na 2-em Żwirko (411), 3-cie — Niemiec Hirth (410), 4-te — Szwajcar Fretz (408), 5-te — Niemiec Cuno (403), 6-te — Niemiec Stein (401), 7-me Morzig (398), 8-me — Polak Bajan (394), 9-te — Niemiec Seidemann (394), 10-te — Niemiec Lusser (390), 11-te Polak Karpiński (364) i 12-te miejsce — Niemiec Massenbach (363).

Punktacja powyższa ulegnie, oczywiście, zmianie po przebyciu trzeciego etapu Paryż — Berlin przez Roterdam, Hamburg, Kopenhagę i Göteborg. Samoloty startowały dziś o godz. 6-ej rano. W trzecim etapie bierze udział 25 zawodników na 43-ch, którzy rozpoczęli lot.

Dzień wczorajszy przeznaczony był na wypoczynek przed trzecim etapem Paryż — Göteborg — Berlin. Samoloty, ustawione w jednym z olbrzymich hangarów portu lotniczego w Orly, poddane były wczoraj gruntownej rewizji.

O godz. 3-ej pp. przybył do Orly minister lotnictwa Painlevé z oficjalną wizytą. Minister udał się następnie do francuskiego aeroklubu, gdzie na cześć uczestników raidu wydano bankiet.

Samoloty, które wystartowały dziś o godz. 6-ej rano, podzielone zostały na trzy grupy.

Do grupy pierwszej należą: Stein, Żwirko, Seideman, Kleps, Belmotte, Wirth; do drugiej grupy: Karpiński, Pasewaldt, Osterkamp, Nicolle, Marienfeld, Lusser, Duroyon, Giedgowd, Poss, Junck, Anderle, Morzik; w trzeciej grupie startują: Massenbach, Cuno, Arnoux, Fretz, Detre, Kalla i Bajan.

Według informacyj pilotów i mechaników, maszyny polskie funkcjonują dotychczas bez zarzutu. Według ogólnego zdania, najcięższym dotychczas etapem był odcinek Lyon — St. Gallen, zwłaszcza pod względem psychicznym, gdyż brak było odpowiednich miejsc do ewentualnego lądowania. Trasa prowadziła nad ośnieżonemi szczytami górskiemi, pozatem były fatalne warunki atmosferyczne, które ciągle zmuszały lotników do omijania chmur i zbaczania z drogi. Polscy uczestnicy raidu wylądowali w Paryżu w doskonałej formie i żywią najlepsze nadzieje co do ostatniego etapu. Jedynie kpt. Orliński, który, jak już donosiliśmy, na etapie Cannes — Lyon zachorował, pomimo to przybył samolotem do Paryża, jutro zaś zamierza odlecieć do Warszawy.

Strajk włoski pracowników miejskich

W OCZEKIWANIU WYPŁATY I ODWOŁANIA STRAJKU

(n. n.) Wbrew przewidywaniom, wczoraj nie wpłynęła do kasy miejskiej pożyczka w wysokości pół miljona zł., która w całości miała być zużyta na zapłacenie zaległych pensyj pracowników miejskich. W następstwie tego władze miejskie nie mogły wykonać obietnicy danej delegatom pracowników co do rozpoczęcia wypłaty zaległych płac i prowadzący pertraktacje w imieniu pracowników związek o godz. 3-ej pp. rozesłał zawiadomienie, wzywające do rozpoczęcia od dnia dzisiejszego strajku.

Równocześnie p. prezydent Słomiński wydał odezwę do pracowników, w której zawiadamia, że od dzisiejszego dnia, t. j. od 26 b. m. kasy miejskie rozpoczną wypłatę zaległych poborów i wobec tego wzywa pracowników do kontynuowania normalnej pracy, zaznaczając, że w stosunku do pracowników, którzy nie stawią się do pracy, wyciągnięte będą najdalej idące konsekwencje.

W następstwie tego stanu rzeczy, wbrew zarządzeniom prowadzących akcję pracowniczą związków, które proklamowały strajk, dzisiaj pracownicy w większości wydziałów administracyjnych przybyli do biur, czekają na rozpoczęcie wypłaty pensyj, wstrzymując się narazie od pracy. Zaznaczyć należy, że wszystkie urzędy miejskie, mające bezpośrednią styczność z inkasowaniem pieniędzy, a więc inkasenci i egzekutorzy wydziału finansowego, poborcy targowi i t. p. pracują normalnie. W szpitalach funkcjonują t. zw. dyżury niedzielne zabezpieczające obsługę chorych.

Około południa odbędzie się konferencja delegacyj związków z prezydjum Magistratu i w następstwie tej konferencji, wobec rozpoczęcia wypłaty zaległej pensji, spodziewane jest odwołanie strajku włoskiego. Wbrew naciskowi lewicowych partyj, pracownicy przedsiębiorstw miejskich, jak tramwajów, wodociągów i gazowni, zgłosili swe desinteressement w obecnym zatargu pracowników wydziałów administracyjnych z Magistratem i pracują normalnie.

W południe sytuacja w biurach magistrackich przedstawiała się w ten sposób, że wprawdzie do kasy miejskiej wpłynęło półtora miljona zł. z pożyczki, ale wypłat jeszcze nie podjęto. Delegaci związkowi nawoływali w niektórych wydziałach do opuszczenia biur, mimo to jednak, w większości wydziałów urzędnicy pozostają w biurach, choć nie pracują.

Prez. Słomiński wydał w południe odezwę, w której wzywa pracowników do powrotu do pracy, podtrzymując jednocześnie zapowiedź niezwłocznego uregulowania zaległości.

Wobec tego, iż pieniądze, jakie wpłynęły dziś do kasy, pozwolą na wyrównanie zaległości lipcowych, a nawet na zaliczki na sierpień, należy się spodziewać, że jutro strajk w magistracie będzie ostatecznie zlikwidowany.

Pożar w elektrowni warszawskiej

Ubiegłej nocy o godz. 12.25 wybuchł pożar na terenie Elektrowni Warszawskiej przy ul. Leszczyńskiej 1.

Na ratunek wyruszyły natychmiast trzy oddziały straży ogniowej: I-szy, II-gi i III-ci z komendantem straży p. Prokopem na czele.

Pożar wybuchł na 5-em piętrze, w kotłowni i elewatorach węglowych, wskutek — jak się okazało — samozapalenia się węgla mieszczącego się tam w dużych ilościach w drewnianych przegródkach.

Sytuacja, ze względu na sąsiedztwo szeregu pomieszczeń, warsztatów, sal maszyn i t. p. i możliwości przerzucenia się płomieni, była groźna.

Akcja ratownicza, zmierzająca do zlokalizowania ognia, trwała około 2 godzin. Celem stłumienia ognia, tlącego się w nagromadzonym węglu, przerzucono przeszło 20 wagonów węgla, co wymagało niezwykle uciążliwej pracy strażaków.

Wreszcie o godz. 2-ej w nocy pożar w elewatorach całkowicie zlokalizowano, mimo to jednak wszystkie trzy oddziały straży ogniowej pozostały na miejscu, do czasu ostatecznego skontrolowania terenu.

Od godz. 2.30 w nocy jeden oddział straży pozostał na obserwacji do rana.

Ofiar w ludziach nie było.

Z Teatrów

NARODOWY. Dziś i codziennie przedstawienie jednej z najgłośniejszych nowości repertuaru paryskiego — komedji dramatycznej w 3 aktach, w 6 obrazach pióra świetnego komedjopisarza francuskiego Franciszka Croiset'a p. t. **„Tajemnica Zamku Leftsbury"** (w oryginale: Il etait une fois) w przekładzie Tadeusza Kończyca. Reżyserja Emila Chaberskiego.

LETNI. Dziś i codziennie gra z niesłabnącem powodzeniem największą nowalję repertuarową scen zagranicznych komedję Wł. Fodora pt. **„Ruleta"**

POLSKI. Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem miła i pogodna angielska komedja muzyczna **„Jim i Jill"** w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo. W dalszej obsadzie Chmielewski, Chmurkowski, Mielecki i Rudnicki.

NOWY przygotowuje na otwarcie sezonu w pierwszych dniach września ostatni „gwóźdź" sezonu paryskiego, komedję w 3-aktach J. Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"** z Ćwiklińską, Dulębą, Lubieńską, Orwidem, Łapińskim, Małkowskim i Rolandem pod reżyserją nowego reżysera Z. Ziembińskiego.

NOWOŚCI daje ostatnie dni arcywesołą operetkę H. Stoltz'a **„Szaleństwo Colette"**, która wstępnym bojem podbiła serca widzów i wzbudziła wielkie zainteresowanie w stolicy.

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja p. t. **„Hip, hip, hurra"** z udziałem artystki operowej Wandy Wermińskiej i całego zespołu. Nowa rewja zdobyła wielki sukces już po kilku przedstawieniach.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Próba miłości".
Atlantic (Chmielna 33) — „Tommy boy".
Capitol — „Wesoły porucznik" i „Raj ukradziony".
Casino (Nowy Swiat) — „Halka".
Colosseum — „ Cudotwórca".
Hollywood — „„Oskarżona".
Majestic — „Kobieta Kameleon".
Palace (Chmielna 9) — „ Arena namiętności".
Pan (Nowy Swiat 40) — „Marokko" i „Tajemnica sekretarki.
Filharmonja — „Kobieta bez przyszłości".

Nowe drogi i nowe mosty

Budowa szosy z Gdyni z pominięciem Gdańska. — Zamówienie pięciu nowych mostów żelaznych.

Wice-minister Komunikacji, Gallot, przeprowadził inspekcję dróg w okręgu gdyńskim. W wyniku inspekcji ustalono trasę nowej drogi bitej, która połączy Gdynię z Pomorzem z ominięciem terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Nowa droga, długości 11 km., prowadzić będzie z Gdyni przez Mały i Wielki Kack do Chwaszczyna. Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie budowy tej drogi. Ustalono, że droga wybudowana będzie przez min. Komunikacji przy współdziałaniu sejmiku w Wejherowie. Nowa droga połączy szereg wsi pomorskich z Gdynią, co ułatwi dostawę artykułów żywnościowych do Gdyni. Dotychczas dostawa produktów spożywczych z tych okolic musiała być dokonywana drogą okrężną przez Gdańsk, co wpływało na ceny żywności w Gdyni.

Projekt nowej drogi jest gotowy, tak, że w najbliższym czasie rozpoczną się roboty na trasie. Narazie budowana będzie szosa zwykła, która po uleżeniu się otrzyma nawierzchnię trwałą z betonu, albo klinkieru.

Ponadto min. Komunikacji udzieliło ostatnio zamówień na konstrukcję żelazną mostów drogowych kilku firmom krajowym, ogółem na sumę półtora miljona złotych. Zamówienia te podzielone zostały pomiędzy firmy: Rudzkiego, Królewską Hutę i Laury, oraz Zeleniewskiego. Koszty zamówień pokryte zostaną z Funduszu Drogowego.

Chodzi tu o pięć konstrukcyj mostowych, które wykonane zostaną według projektów min. Komunikacji.

Dzięki temu zamówieniu stanie nowy most na Drujce pod Drują w miejsce starego mostu drewnianego, most na Wisłoku pod Tryńczą, który od kilku lat trzeba było objeżdżać, nakładając znacznie drogi, most na Sanie pod Leszkiem, zamiast dotychczasowego drewnianego, most na Dniestrze w Niżniowie, przez który obecnie ruch jest ze względów bezpieczeństwa zamknięty, wreszcie most na Serecie pod Czortkowem w miejsce starego, drewnianego, który znajduje się w stanie groźnym dla bezpieczeństwa publicznego.

Wreszcie przewidziane jest rozszerzenie jeszcze w bieżącym roku robót szosowych na magistrali Kraków — Zakopane, oraz Kraków — Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie— Warszawa. W tym celu ministerjum nawiązało pertraktacje z jedną z firm krajowych.

Omawiane są także kwestje naprawy dróg, prowadzących z Warszawy do Brześcia i z Warszawy przez Radzymin do Wyszkowa, oraz drogi z Warszawy przez Zegrze do Modlina.

Regulacja cen mięsa na prowincji

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, prace w kierunku organizowania prowincjonalnych komisyj notowań mięsa zostały już zapoczątkowane. W tych dniach komisarz giełdy mięsnej warszawskiej, radca Woytyna i jego zastępca p. Sobański odbyli szereg podróży orjentacyjnych, odwiedzając 30 powiatów. W rozmowach z reprezentantami miejscowych władz administracyjnych, sfer kupieckich, oraz rolniczych, przedstawiciele giełdy mięsnej warszawskiej uzgodnili, że podstawą powstania prowincjonalnych komisyj notowań cen mięsa, które działały na prawach giełd mięsnych, mają być t. zw. komisje obywatelskie, złożone z przedstawicieli kupiectwa, rolnictwa i rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego. Posiedzenia tych komisyj mają się odbywać w dnie targowe, pod przewodnictwem delegata wojewody. Notowania będą się odbywały na podstawie obserwacyj rynku, a materjał, dotyczący popytu, podaży, oraz cen, będzie przekazywany giełdzie mięsnej warszawskie..

Po wstępnych doświadczeniach komisyj obywatelskich, które będą trwały od 1 do 3 miesięcy, nastąpi realizacja planu w zakresie tworzenia komisyj notowań, urzędujących już na prawach giełdy w obecności maklerów przysięgłych. Wówczas będzie zreformowany system notowań, które będą już dokonywane na podstawie tranzakcyj, zawartych przez maklera przysięgłego. Członkowie komisyj notowań będą wybierani, względnie mianowani na wniosek miejscowych izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

Równolegle do poczynań w zakresie uruchomienia komisyj notowań, rozpocznie się praca w kierunku uporządkowania targowisk wojewódzkich i powiatowych, jako jedynych ośrodków handlu zwierzętami rzeźnemi na prowincji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEN ROLNICZY

OPŁACALNE CZY NIEOPŁACALNE

W niektórych pismach codziennych ukazał się w ostatnich dniach artykulik, podpisany inicjałami Z. K., poświęcony zagadnieniom nawozowym.

Autor jego bardzo niepoważnie i lekkomyślnie operuje różnemi cyframi, nie zadając sobie nawet trudu prostem obliczeniem rachunkowem sprawdzić stosunki procentowe, jakie zachodzą pomiędzy używanemi przez niego liczbami — tak, że na każdym kroku operuje autor zupełnie innemi %%-mi, niż wynika to z podawanych przez niego liczb. Oto przykłady:

a) Światowa produkcja nawozów sztucznych w 1913 r. wedle autora, wynosiła 34.403.000 ton, obecna zaś produkcja — 46.278.000 ton, t. j. według autora wzrosła o 52,2%, tymczasem, kiedy liczba druga jest większa od pierwszej tylko około 34,5%.

b) Z odnośnych liczb, podanych przez autora dla roku 1929 wynikałoby, że wzrost produkcji nawozów sztucznych wynosił 37,4%, tymczasem kiedy autor operuje liczbą 55,4%.

c) Również ilościowo wzrost produkcji nawozów w stosunku do r. 1913 jest niedokładny i nieścisły (w odniesieniu do liczb podawanych przez samego autora): w 1928 roku = 11.875 tys. ton, nie zaś 15.875 tys. ton. To samo dotyczy r. 1929.

Błędy rachunkowe są tutaj oczywiście najmniejszem złem. Niepoważność i dyletantyzm w operowaniu „światową statystyką“ polega na tem, że autor, przeciwstawiając wzrost w ostatnich czasach „światowej produkcji rolnej“ (do której zalicza tylko niektóre płody rolne) wzrostowi konsumcji (w tymże czasie) nawozów sztucznych, najzupełniej dowolnie i bez żadnego rzeczowego uzasadnienia chce obliczać na tej podstawie opłacalność stosowania nawozów sztucznych.

Pod mianem „światowej produkcji rolnej“ rozumie autor tylko niektóre płody rolnicze, do których zalicza również cukier trzcinowy (gotowy produkt), tak, jakby na łąki i pastwiska, kultury roślin włóknodajnych, kultury roślin oleistych, plantacje warzywnicze i sadownicze, oraz na specjalne, a bardzo liczne i różne kultury krajów tropikalnych — nawozy sztuczne nie były zużywane.

Wiadomo, że porównywać z sobą można tylko rzeczy porównywalne i to przy istnieniu miernika, którym można mierzyć obydwa zjawiska.

Cóż mają wspólnego z sobą: wzrost wagowy tylko pewnej kategorji płodów rolnych (choćby nawet przytoczone liczby światowej produkcji rolniczej i nawozowej były prawdziwe, — o czem za chwilę) z opłacalnością stosowania nawozów sztucznych, t. j. ze zjawiskiem — jak ogólnie wiadomo — ograniczonem w przestrzeni i czasie i uzależnionem od całego szeregu niemal że indywidualnych dla każdego gospodarstwa warunków agro-gospodarczych.

Podawany przez autora wagowy wzrost „światowej produkcji rolniczej“ w ostatnich czasach — w porównywaniu do roku 1909/1913 — nie uwzględnia oczywiście różnych przesunięć, jakie nastąpiły w światowem rolnictwie w tych 20 latach w uprawach różnych płodów, co przecież wpływa decydująco na porównywane wagi produktów. Łączone więc są produkty wysokowartościowe (treściwe) i niskowartościowe (objętościowe) bez uwzględnienia ich stosunku w latach poprzednich i obecnie.

Zupełnie bezpodstawnie określa autor, że 75% stosowanych nawozów (w świecie) idzie pod zboża.

Rachunek ten jest niewiarogodny nawet dla krajów europejskich, a zupełnie nieprawdopodobny dla krajów pozaeuropejskich, gdzie intensywne nawożenie rozmaitych kultur niezbożowych znacznie przekracza zużycie nawozów pod zboża.

W odniesieniu do „statystyki światowej“, którą autor operuje (bez podania nawet źródła), należy zauważyć, że nie zdaje sobie autor sprawy z tego, że jakakolwiek statystyka zbiorów światowych, która mogłaby mieć pretensje do jakiej takiej ścisłości, wogóle nie istnieje.

Weźmy dla przykładu Polskę. Okazało się, że wszelkie statystyki naszych zbiorów (płodów rolnych) zawsze były grubo niedokładne, wprost mylne i bardzo daleko odbiegały od rzeczywistości. Cóż więc można mówić o statystyce światowej, do której wchodzą zbiory takich krajów, jak Chiny, Rosja Sowiecka itp.

Nie negując wartości statystyki przy orjentowaniu się w pewnych zjawiskach życia gospodarczego, należy uważać conajmniej za lekkomyślność posługiwania się taką statystyką (i to częściową) w odniesieniu do zagadnienia opłacalności stosowania nawozów sztucznych, którego, jak wiadomo, nie wolno generalizować i uogólniać nawet na przestrzeni jednego państwa, a cóż dopiero całego świata, o ile wnioski takie mają mieć jakąś wartość dla rolnictwa, w danym wypadku polskiego.

Silny rozwój Zakładów Doświadczalno-Badawczych we wszystkich krajach świata najlepiej to potwierdza.

Widocznie i autor, o ile nie rozumiał, to wyczuwał potrzebę potwierdzenia swojej tezy „o nieopłacalności“ nawozów azotowych również opinją kierowników naszych stacyj doświadczalnych, skoro notatkę swoją kończy słowami:

W Polsce kierownicy stacyj, ogłaszając wyniki poczynionych prób nawozowych, wyraźnie zaznaczają, że pomimo otrzymanych zwyżek plonu nawóz nie kalkuluje się

i dalej, że należy dążyć, ażeby stosowanie nawozów

nawet przez praktykę, a nie uczonego doświadczalnika opłacało się.

O ile w zakresie „światowej produkcji“ mógł autor wybierać dowolne liczby, dowolnie je łączyć i wyprowadzać na ich podstawie wnioski, jakie mu się żywnie podobały, o tyle bezwzględnie nie wolno autorowi nadużywać opinji naszych stacyj doświadczalnych i świata naukowego o opłacalności nawozów, gdyż dane te da się stwierdzić i skontrolować znanemi wszystkim publikacjami stacyj doświadczalnych, profesorów wyższych uczelni i wybitnych rolników-praktyków.

Oczywiście, można się spotkać z pojedyńczemi niekorzystnemi wynikami doświadczeń, a ileż setek — jeżeli nie tysięcy — doświadczeń przemawia za znaczną opłacalnością celowo stosowanego nawożenia azotowego. (Sprawozdania z Zakładów Doświadczalnych).

Autor uważa, że średnie nadwyżki (z nawozów), otrzymywane przez „uczonego doświadczalnika“ na stacji doświadczalnej, są jakimś nieosiągalnym ideałem dla rolnika-praktyka.

Otóż jest to najniesłuszniejsze zapatrywanie, gdyż:

a) gleby stacyj doświadczalnych z reguły są przenawożone, posiadają t. zw. starą „siłę nawozową“ i z tego tytułu przeważnie dają mniejsze nadwyżki. Dowodem tego jest dążenie do unieruchomienia pewnych stacyj, oddawna pracujących na tych samych terenach — jako stacyj „zapchanych“;

b) zbyt często doświadczenia stacyjne nie mają w swoim założeniu takiego stosowania nawozów, ażeby uzyskać najlepszy zysk, gdyż chodzi np. o porównywanie wartości różnych nawozów, stosowanych pod każdym względem jednakowo.

W tych warunkach saletrę chilijską np. stosuje się w całej dawce przed siewem ziarna w jesieni (chociaż jest nawozem par excellence pogłównym), azotnik stosuje się w b. różnych, nie zawsze najodpowiedniejszych porach, dzieli się dawkę azotu na kilka części, używa się równocześnie obornika, stosuje się dla porównywania nawozy kwaśne na glebach kwaśnych, alkaliczne na glebach zasadowych, stosuje się dawki nawozów, przesądzające zgóry ekonomiczność zabiegu nawozowego itd. itd.

Takich przykładów świadomie nieracjonalnego stosowania nawozów przez Stacje Doświadczalne (czego oczywiście nie czyni rolnik-praktyk), które jednak dla otrzymania odpowiedniego rezultatu doświadczenia — są konieczne, możnaby wyliczać jeszcze bardzo dużo. Oczywiście ,że wyniki średnie z takich doświadczeń (ogłaszanych później w Sprawozdaniach), mogą dawać znacznie mniejsze nadwyżki, niż u praktycznego rolnika, stosującego te same nawozy li-tylko pod kątem widzenia otrzymania największej nadwyżki. Rzecz jasna, że mamy na myśli rolnika uświadomionego i stosującego nawozy sztuczne racjonalnie.

Rozumie się, że nie można również opierać się na wynikach (co do nadwyżek), uzyskiwanych przez rolnika, stosującego niewłaściwe nawozy dla swoich gleb i uprawianych roślin, lub stosującego te nawozy w niewłaściwy sposób, gdyż wiadomo, że nietylko fałszywe stosowanie nawozów, ale każdy inny fałszywy zabieg gospodarczy, będzie z reguły nieopłacalny.

O ile więc opieramy się na „przeciętnych“ lub „średnich“ wynikach, pochodzących z b. różnych doświadczeń, wykonanych na stacjach doświadczalnych, które w założeniu swojem nie zawsze miały na oku najwłaściwsze stosowanie badanych nawozów, to liczby te mogą raczej być dolną granicą uzyskiwanych nadwyżek, nie zaś nieosiągalnym dla praktyki rolniczej ideałem.

Kryzys w przemyśle azotowym niesłusznie jednostronnie przypisuje autor zmniejszeniu się konsumcji nawozów, gdyż w istocie kryzys ten w głównej mierze polega na olbrzymiej rozbudowie przemysłu azotowego we wszystkich krajach w czasach wojennych i powojennych, tak, że nawet w latach najwyższej konsumcji nawozów zaczynały się gromadzić pewne zapasy nawozów, co oczywiście obecny kryzys w rolnictwie znacznie spotęgował.

Jeżeli wogóle podjąłem się skreślenia paru uwag krytycznych w związku ze wspomnianą notatką, to jedynie ze względu na konieczność utrzymania opinji rolniczej w dobie kryzysu w ramach, zakreślonych przez rozwagę i równowagę sądu. Tę równowagę natomiast zakłócić mogą w sposób niebezpieczny notatki podobne do tej, na którą w początku niniejszego artykułu się powołałem.

JERZY TURNO.

Rolnicy popierają poczynania rządu

Jest rzeczą powszechnie, wszechstronnie i wielokrotnie stwierdzoną, iż jednym z najważniejszych momentów w walce z kryzysem jest przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, a tem samem wzmożenie pojemności rynku wewnętrznego dla produktów przemysłowych. Rząd od lat kilku temi właśnie przesłankami kieruje się w swej polityce gospodarczej w stosunku do rolnictwa. W ciągu ostatnich jednak tygodni na rynku zbożowym zapanowała poważna zniżka cen w stosunku do okresu przednówkowego, wywołując zrozumiałą depresję w sferach producentów rolnych. W związku z tym stanem rzeczy w różnych okolicach kraju organizacje rolnicze podjęły akcję, zmierzającą do niedopuszczenia, by dotychczasowe wysiłki rządu w walce z kryzysem w rolnictwie poszły na marne. M. in. ostatnio odbył się w Płocku zjazd delegatów Kółek Rolniczych, który powziął uchwały, streszczone w poniższej odezwie:

Do ogółu rolników!

Niskie ceny zboża i produktów hodowlanych spowodowały nieopłacalność rolnictwa.

Nasze naczelne organizacje rolniczo-handlowe w ścisłem porozumieniu z Władzami Państwowemi starają się od lat kilku przeciwdziałać temu;

W roku ubiegłym Państwo wydało na premje wywozowe ca 40 miljonów złotych. Na akcję interwencyjną Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych i na kredyty zastawowe poważne także wydano sumy.

Chcąc iść na rękę słusznym i konsekwentnym poczynaniom naszego Rządu, rolnicy postanowili od dołu poprzeć akcję Władz Państwowych.

W tym celu zorganizowane rolnictwo po odbyciu szeregu konferencyj wyznaczyło jako minimalną cenę, leżącą w granicach najniższej opłacalności dla żyta 25 zł., dla pszenicy 32 zł. i wstrzymać się od sprzedaży tych płodów, począwszy od dnia 22 sierpnia r. b., dopóki cena ich nie dojdzie do żądanej wysokości.

Zjazd Prezesów i Delegatów
Kółek Rolniczych Powiatu Płockiego.

Płock, 19 sierpnia 1932 r.

Walka ze spadkiem cen zboża we Francji

Z inicjatywy syndykatów rolniczych odbywają się we wszystkich departamentach Francji wiece producentów zboża, na których wyrażane są żywe protesty przeciwko spekulantom, wywołującym spadek cen zboża.

W wydanych odezwach syndykaty zaznaczają, iż pomimo, że zbiórki były obfite, należy jednak przeczekać pewien okres czasu, by zdać sobie sprawę z rzeczywistej wartości zboża. Istnieją bowiem tereny, gdzie zboże jest mniej urodzajne lub też zostało wybite gradem.

Syndykaty nawołują rolników, by nie sprzedawali zboża poniżej 140 fr., co odpowiada przedwojennej cenie 28 fr. Jest to jedyny środek pokrycia kosztów, związanych z uprawą zboża oraz walki przeciw spekulacji. Kasy regionalne są skłonne udzielać swym członkom odpowiednich kredytów na kwity magazynowe i weksle.

Kredyty Banku Rolnego na zaliczkowanie zboża

Obok kredytów rejestrowych na zastaw rolniczy, z których korzysta przedewszystkiem większa własność rolna, udzielane będą również w sezonie 1932/33 kredyty zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej. Kredyty te będą udzielane za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Z ogólnej sumy 30 milj. zł., przyznanej przez Bank Polski dla rolnictwa na rejestrowy zastaw zboża, Państwowy Bank Rolny otrzyma 12.000.000 zł., z czego 6 milj. rozprowadzone zostanie pomiędzy większą własnością rolną, a reszta kredytów pójdzie na zaliczkowanie zboża dla drobnej własności rolnej. Celem jaknajszybszego przyjścia z pomocą drobnym rolnikom, Bank Rolny w tych dniach uruchomił kredyt na zaliczkowanie zboża w wysokości 6 milj. zł., z czego 4 milj. zł. rozprowadzone będą za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i 2 milj. zł. za pomocą gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że kredyty rejestrowe na zastaw zboża zostaną uruchomione po ogłoszeniu noweli do ustawy o zastawie rolniczym, która zostanie ogłoszona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Targi jęczmienia browarnego

W okresie 15 — 20 września odbędą się w Poznaniu pierwsze w Polsce Targi jęczmienia browarnego, organizowane przez związek wytwórców tego gatunku zboża. Z tej okazji odbyło się w Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich zebranie zarządu związku wytwórców jęczmienia browarnego łącznie z przedstawicielami komisji produkcji tegoż związku.

Głównemi tematami obrad były sprawy związane z ustalaniem standartu wagowego jęczmienia browarnego na kampanję bieżącą w celu przyjęcia go jako minimum przy wystawianiu świadectw kwalifikacyjnych jęczmienia browarnego dla członków związku. Pozatem omawiano sprawę uporządkowania transportu wodnego jęczmienia browarnego na Wiśle oraz na kanałach Gopło-Brdyujście. Wreszcie dyrekcja związku złożyła sprawozdanie, określające obszar produkcji jęczmienia browarnego, zarejestrowanego w związku na 20.000 ha. Jak wynika z odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną przez związek, sprzęt jęczmienia wypadł przy dobrej naogół pogodzie i plon jest niezły.

Zasadnicze rozstrzygnięcie w sprawie daniny leśnej

Jeszcze w r. 1911 ś. p. Józef Ożegalski, właściciel majątku leśnego w Kamionnej, pow. Bocheńskiego sprzedał pewnej handlowej spółce leśnej część drzewostanu lasu w Kamionnej z tem, że wyrąb miał być przez spółkę ukończony do marca r. 1918. Kontrakt nadawał sprzedającemu prawo objęcia w posiadanie z upływem wspomnianego terminu drzewostanu i drewna, któreby pozostało na sprzedanej przestrzeni. Termin wyrągania i zabrania drzewa przez spółkę kupców leśnych prolongowano następnie do marca 1922. W tym stanie rzeczy wymierzono nowej spółce kupców leśnych 30 proc. kontyngent na zasadzie ustawy z 28 lutego 1919 (Dz. Ust. poz. 229).

Tymczasem właściciel majątku umarł, a po objęciu majątku przez wdowę, p. Marję Ożegalską, starosta w Bochni wymierzył w r. 1924 *daninę leśną*, która po kilkakrotnych zmianach wynosić miała 1.560 m., ew. równowartość.

Woj. krakowskie uchyliło wszystkie decyzje starostwa z powodu wadliwego postępowania. Uchylenie motywuje wojewoda tem, że drzewostany, z których zajęto kontyngent, były własnością i w posiadaniu *kupców* tych drzewostanów, *a nie właściciela* lasu — wobec czego starosta nie miał podstawy do zaliczenia drewna kontyngentowego, oddanego przez spółkę eksploatującą, *właścicielce* lasu — jak również tem, że starosta nie miał podstawy do nałożenia na właścicielkę lasu obowiązku uiszczenia równowartości za nieoddany kontyngent.

Przeciw temu orzeczeniu została skierowana skarga do N. T. A., która wysunęła następujące argumenty:

Właścicielem drzewostanów była na podstawie kontraktu spółka kupców leśnych, wobec czego obowiązek oddania kontyngentu ciążył na owej firmie, która też spełniła ten obowiązek i część kontyngentu oddała, zaś od reszty została zwolniona wskutek wniesionego przez nią rekursu. Wobec tego las w Kamionnej winien być zgodnie z art. 4 ustawy o ściąganiu daniny leśnej zupełnie wolny od daniny, *ponieważ danina leśna dotyczy lasu*, a osoba właściciela nie wchodzi w grę, byle państwo otrzymało swą należność. W tym stanie rzeczy orzeczenie wojewody nakłada faktycznie poraz drugi daninę na ten sam las. W konsekwencji skarga domaga się uchylenia zaskarżonego orzeczenia, jako sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Skarżąca Marja Ożegalska nie doczekała się rozstrzygnięcia sprawy i zmarła w r. 1928, wobec czego N. T. A. uchwałą z 8 marca 1930 dopuścił do udziału w sprawie w charakterze skarżących, synów zmarłej pp. Stanisława i Franciszka Ożegalskich.

W motywach wydanego wreszcie w tej od sześciu lat ciągnącej się sprawie niedawnego wyroku, N. T. A. ustalił następujący stan faktyczny i prawny:

Ocenienie zasadności skargi wymaga przedewszystkiem rozstrzygnięcia zagadnienia: czy w wypadku, gdy z pewnego lasu miały miejsce świadczenia 30 proc. kontyngentu na zasadzie postanowień ustawy z dn. 28 lutego 1919 (Dz. Ust. poz. 229), winny być świadczenia te na podstawie art. 4 ustawy o poborze daniny leśnej, zaliczone właścicielowi lasu, będącemu płatnikiem daniny, na jej poczet, także wówczas, gdy świadczeń dokonał nie on, lecz osoba, na którą w swoim czasie, jako na ówczesnego właściciela drzewostanów, nałożono z tych drzewostanów 30 proc. kontyngent.

Przy rozstrzygnięciu powyższego zagadnienia punkt wyjścia stanowić musi art. 4 ustawy z 6 lipca 1923 o poborze daniny leśnej na cele odbudowy kraju (Dz. Ust. poz. 676), regulujący sprawę zaliczenia na poczet daniny leśnej drzewa, oddanego na cele odbudowy na podstawie postanowień ustawy z dn. 28 lutego 1919 (Dz. P. P. P. Nr 20 poz. 229). Według powyższego art. 4 ilość drzewa oddanego na cele odbudowy na podstawie ustawy z 1919 roku winna być zaliczona na poczet daniny określonej ustawą z 1923 roku. Art. ten mówi zatem „o ilości oddanego drzewa na cele odbudowy", nie określając uprawnień do zaliczenia, o którem w nim mowa, osobowo, to jest *ze względu na podmiot uprawnienia*. Art. 4 przeto nie daje przy jego wykładni podstawy, by czynić różnicę ze względu na to, czy drzewo oddał sam właściciel lasu, czy też inna osoba, na którą, jako na właściciela drzewostanów, nałożono obowiązek oddania z tych drzewostanów drzewa na cele odbudowy. Podnieść nadto należy, że ustawa o ściąganiu daniny leśnej posiada charakter fiskalny, a wobec tego brak podstaw do przyjęcia, by w postanowieniach swych nie odróżniała wyraźnie świadczeń podmiotowych od przedmiotowych. Wreszcie należy stwierdzić, że ustawa o ściąganiu daniny leśnej, jako nakładająca szczególny ciężar na obywateli, których dotyczy, *nie dopuszcza zasadniczo rozszerzającej wykładni na niekorzyść płatników*.

W niniejszym przypadku wymierzono stronie skarżącej daninę leśną w ilości 252 m. sześc., a właściciele drzewostanu, t. j. firma leśna, dostarczyli z tytułu wyznaczonego im 30 proc. kontyngentu na cele odbudowy 320 m. sześciennych drewna. Drewno to w myśl wywiedzionej wyżej właściwej wykładni art. 4 ustawy, winno było zostać zaliczone na poczet daniny leśnej stronie skarżącej, która byłaby w razie zaliczenia wolna od obowiązku świadczenia daniny, ponieważ zaliczalna ilość drewna, dostarczonego na poczet daniny przez właścicieli drzewostanów, przewyższała masę drzewną, na jaką opiewała wymierzona danina leśna.

Z tych przyczyn N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i przy tej sposobności ustalił w składzie kompletu wzmocnionego — jak wyżej zaznaczyliśmy — do L. Rej. 3044/28 następującą *zasadę prawną:*

„W wypadku, gdy z pewnego lasu miały miejsce świadczenia 30 proc. kontyngentu na zasadzie postanowień ustawy z 28 lutego 1919 (Dz. Ust. poz. 229), świadczenia te winny być na podstawie art. 4 ustawy o ściąganiu daniny lasowej na cele odbudowy kraju (Dz. Ust. poz. 676 z 1923 r.), zaliczane właścicielowi lasu, będącemu płatnikiem daniny, na jej poczet, także wówczas, gdy świadczeń dokonał nie on, lecz osoba, na którą w swoim czasie, jako na ówczesnego właściciela drzewostanów, nałożono z tych drzewostanów 30 proc. kontyngent". *Dr. L. G.*

INFORMACJE

— POMYŚLNY PRZEBIEG ZBIÓRKI CHMIELU

Jak donoszą z głównych ośrodków uprawy chmielu, zbiórka rozpoczęła się wszędzie przy bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych. Doniesienia stwierdzają przytem, że chmiel w tym roku da zbiór bardzo dobry, mniejszy jednakże, niż w roku ubiegłym, przedewszystkiem ze względu na znaczne zmniejszenie obszaru uprawy. Pomimo to plantatorzy zbierają wyłącznie gatunki pierwszorzędne, pozostawiając gorsze na roślinach. W pierwszej połowie września odbędzie się, jak zwykle, jarmark chmielarski, którego przebieg ustali orjentacyjne ceny chmielu na cały rok.

— OGRANICZENIE WYWOZU ŚWIŃ DO AUSTRJI

Austrjackie Min. Rolnictwa wydało nowy wykaz powiatów polskich, z których z powodu zawleczenia pomoru i zarazy zakazany jest przywóz świń do Austrji.

Wykaz ten obejmuje poza powiatami Mielec w woj. krakowskiem Lublin i Łuków w woj. Lubelskiem oraz Łańcut w woj. lwowskiem, które były już uprzednio zamknięte, także powiaty Dubno i Łuck w woj. wołyńskiem.

— SPADEK EKSPORTU JAJ DO AUSTRJI

Ostatnie ograniczenia przywozowe oraz rozporządzenie o stemplowaniu jaj odbiły się bardzo niekorzystnie na eksporcie polskich jaj do Austrji. Dowozy spadły z 282.000 sztuk w przeciągu ostatniego tygodnia lipca do 77.000 sztuk w ciągu pierwszego tygodnia sierpnia. Mimo zmniejszenia dowozów, ceny jaj utrzymały się na tym samym poziomie.

— WYWÓZ ZIEMNIAKÓW POLSKICH DO AFRYKI PÓŁN.

W ostatnich tygodniach nawiązany został kontakt polskich eksporterów ziemniaków z rynkiem marokańskim i algierskim. Obecnie prowadzone są rokowania w sprawie dostaw. Należy się spodziewać, że w nadchodzącym sezonie eksportowym (październik — styczeń) zostaną zawarte pierwsze tranzakcje na import polskich ziemniaków do Afryki i to zarówno ziemniaków konsumcyjnych, jak i sadzonkowych.

— POŻYCZKA ROLNICZA DLA RUMUNJI

Minister Rolnictwa, p. Voicu Nitzescu, oświadczył prasie, iż jest w posiadaniu oferty firmy Castiglioni—Nelken w Hamburgu na pożyczkę w sumie 300 miljonów lei na cele pokrycia premij eksportowych na zboża oraz kosztu zasiewów jesiennych, Rząd rumuński bada tę ofertę, lecz nie powziął jeszcze co do niej decyzji.

— KOPALNIAKI FIŃSKIE ZA WĘGIEL ANGIELSKI

Niedawno doszła do skutku równoległa tranzakcja nabycia przez Finlandję węgla angielskiego wzamian za drzewo fińskie. Fińskie koleje nabyły 221 tys. ton węgla głównie marki Newcastle, podczas gdy Anglja nabyła w fińskim zarządzie leśnym znaczniejszą ilość kopalniaków.

Ze sportu

CZWARTY DZIEŃ MISTRZOSTW TENNISOWYCH POLSKI

W czwartek odbyły się dalsze rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Polski.

Z ciekawszych spotkań wyniki były następujące: w grze pojedyńczej panów w ćwierćfinale Tłoczyński pokonał J. Stolarowa 6:2, 6:3, 6:2; Menzel zwyciężył M. Stolarowa po ciężkiej 5-cio setowej walce 6:3, 6:3, 4:6, 0:6, 6:3. Dogrywka meczu Warmiński — Grandquillot (Egipt) zakończyła się zwycięstwem Polaka 0:6, 6:4, 4:6, 7:5, 8:6.

W grze pojedyńczej pań Volkmerówna pokonała Gallay (Francja) 3:6, 6:3, 7:5.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała lekko z parą czeską Ertl — Klein 6:3, 7:3. W grze podwójnej panów para czeska Menzel — Klein wygrała z parą polską Marszewski — Warmiński 6:4, 6:4, 7:5. Para egipsko-polska Grandguillot — J. Stolarow pokonała parę polską Altschuler — Lautner 6:1, 6:2, 6:2; i wreszcie para Hebda — Popławski zwyciężyła parę Knapf — Tarłowski 6:4, 6:0, 6:4.

ODWAŻNY WYCZYN PŁYWAKA HOLENDERSKIEGO

Znany pływak holenderski Van Rhyne, biorący ostatnio udział w rozgrywkach olimpijskich w Los Angeles, dokonał odważnego wyczynu, przepływając przestrzeń stu jardów przeciw prądowi poniżej wodospadu Niagara. Van Rhyne'owi udało się z wielkim trudem wydostać ze spienionych wód. Tłumy widzów, które zebrały się po obydwu stronach wodospadu, przyglądały się z wielkiem napięciem pływakowi, przypuszczając, że zginie on lada chwila.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 4-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (25.VII)

I. Nagroda 2100 zł. dla 2-let. og. i kl. Dystans 850 mtr. 1) Grigollatis (Bafur i Frau Szerena) st. Natalin — ż. Szyszkowski, 2) Jeanette III, 3) Pogoń II. Wygrane w 54½ sek. po walce pewnie. Tot. 28.

II. Nagroda 4000 zł. dla 3-let. og. i kl. Dystans 1600 mtr. 1) Fiammina (Bafur i Elwira) st. Natalin — ż. Szyszkowski, 2) Roi Soleil, 3) Kruszwica. Wygrane w 1 m. 40½ sek. w walce o szyję. Tot. 18.

III. Nagroda 2500 zł. dla 2 let. og. i kl. Dystans 1100 mtr. 1) Gandhi (Bafur i Elwira) st. Natalin — ż. Magdaliński, 2) Markiza III, 3) Persanta, 4) Aramis Wygrane w 1 m. 9 sek. łatwo o 1 dług. Tot. zw. 18, fr. 11 i 11.

IV. Nagroda 1800 zł. dla 2-let. og. i kl. Dystans 1100 mert. 1) Amarant (Kings Idler i Armantinc) M. Róga — ż. Pasternak, 2) Tina, 3) Lady Langden, 4) Kruszvna, 5) Calvados. Wygrane w 1 m. 8 sek. bardzo łatwo o 2 dług. Tot. zw. 15, fr. 12 i 19.

V. Nagroda 1800 zł. dla 3-let. i st. og. i kl. Dystans 2200 mtr. 1) Ercole (Franchin i Princesse Picton) M. Bersona — ż. Stasiak, 2) Jurna, 3) Korsarz, 4) Kolibri, 5) Ironja, 6) Burłał. Wygrane w 2 m. 22 sek. w walce o szyję. Tot. zw. 16, fr. 14 i 35.

VI. Nagroda sprzedażna 3.000 zł. dla 3-let. i st. og. i kl. Dystans 1800 mtr: 1) Czart (Arak i Antinea) K. Makowskiego — ż. Fomienko i Fordon Parachute i Strypa M. Wąsowskiego — ż. Jednaszewski łeb w łeb, 3) Lorenzo Lotto, 4) Finisz, 5) La Sauzee, 6) Harenda. Wygrane w 1 m. 55½ sek. w wale łeb w łeb. Tot za Czarta zw. 12, fr. 13, za Fordona zw. 14, fr. 16.

VII. Nagroda 1.600 zł. dla 3-let. i st. og. i kl. Dystans 1800 mtr. 1) Etna II (Villars i Kentucky) st. Natalin — j. Matuszewski, 2) Figaro II, 3) Gereza, 4) Erba, 5) Germek. Wygrane w 1 m. 55 sek. w walce o 1 dług. Tot. zw. 18, fr. 12 i 20.

VIII Nagroda dodatkowa 1600 zł. dla 3-let. i st. og. i kl. Dystans 2200 mtr. 1) Antena (Oreglak i Akaczfa) M. i T. Babeckich — j. Górecki, 2) Bayernland, 3) Doim, 4) Anna Belle, 5) Irving, Wygrane w 2 m. 24 sek. bardzo łatwo o 2½ dług. Tot. zw. 14, fr, 11 i 16.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 27-go SIERPNIA R. B.

1. Eclair II, Galicja.
2. Derkacz, Gamelong.
3. Krater, Kormoran.
4. Galicja, st. Lubicz.
5. Armagnac, Ramba, Dolorosa.
6. Konsul, Fataliste, Irydion.
7. Kormoran, Komandor.

Radjo

PONIEDZIAŁEK
29 sierpnia

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.40** — Płyty. **16.40** — Pogadanka francuska. **17.00** — Koncert Ork. Policyjnej pod dyr. Al. Sielskiego. **18.00** — „Naczpol“ i „Korpusy Wschodnie“ — W. Lipiński. **18.20** — Muzyka taneczna. **19.35** — Pras. Dz. Radjowy. **19.45** — Skrzynka Rolnicza. **20.00** — Felj. „Młode pisklęta w starem gnieździe“ — K. Koźmiński. **20.15** — Opera „Traviata“ Verdi'ego. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 232 z d. 23 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 26 8

WALUTY

Belgja 123,95. Szwajcarja 173,50. Londyn 30,90 — 30,87. Nowy Jork 8.919. Paryż 34,99. Praga 26,38. Włochy 45,75.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.65 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 36.10. 4 proc. Poż. Inw. Ser. 103 — 103,50. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 8 proc. Obl. Kom. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25. 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93. 6 proc. Poż. Dol. 55. 10 proc. Poż. Kol. 100.50. 7 proc. Poż. Stab. 52,50 — 53,38 — 53 — 55,50. 10 proc. Oblig. Ziemskie 1932 r. 100. 4 i pół proc. L. Z. zł. 37.50. 8 proc. Miejskie zł. 58,50 — 58,75 — 59,75. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 52.

AKCJE

Bank Polski 79 — 80.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 25.8. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 938 t., w tem żyta 97½ t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.50, pszenica jednolita 27.50 — 28.00, pszenica zbierana 27.00—27.50, owies zbierany 16.00 — 17.00, owies jednol. 17.00—18.00, jęczmień na kasze 16.50—17.00, jęczmień browarowy 17.50—18.00, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 27—30.00, rzepak zimowy 35.00—36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 47.—52 4/0 42—47, żytnia pytlowa 31.00—33.00, sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 12.00—12.50, średnie 12.00—12.50, żytnie 8.50—9.00, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 16.00-16.50, słonecznikowe 40—44% 16.50-17.00, peluszka .———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski —.———.—, łubin żółty ———, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 31.0—33. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 25.8. Żyto 15.15 — 15.65, pszenica 24.00—25.00, jęczmień zimowy 16.25—16.75, 68 kg. 16.75—17.75, owies 12.75—13.25,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 25.75—26.75, pszenna 65% 40.50—42.50, otręby żytnie 10.25—10.50, pszenne 9.75—10.75, pszenne grube 10.75—11.75, rzepak 27.00—28.00, rzepik zimowy 30—32, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 22—25, Folgera 28—30, łubin nieb. —.———.—, żółty —.———.—, Ogólne usposobienie spokojne.

LUBLIN, 25.8. Żyto dw. 16.50—17.00, zbiórkowe 16.00—16.50, pszenica dw. 28.5—29.5, zbiórkowa 26.50—27.00, jęczmień brow. 18.00—.———, owies jednolity 15.00—16.00, zbierany —.———.00, mąka żytnia typowa 27.—28. razowa 20—21, pszenna 40% 45.00—48.00, pszenna 65% 43.00—45.00, otręby żytnie 8.-9, pszenne gr. 10.00—11.00, miałkie 10—, bobik —, wyka ———, peluszka ———, groch Wiktorja ———, polny ———, łubin niebieski ———, seradela ———, koniczyna czerw. gwarant. 96% czystości ——.———, biała 160—200. tymoteusz oczyszczony —— gryka —.———, słód gwarantowany 48. Podaż zboża mała. Tendencja utrzymana.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że **James Edward Powell**, korespondent, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Żórawiej 6, i **Debora Kalksztejn**, stanu wolnego, nauczycielka, zamieszkała w Gdańsku, Schichaugasse 23, zamierzają wstąpić w związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w Gminie Gdańskiej oraz w Warszawie w gazecie.

Gdańsk, dn. 24 sierpnia 1932

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) *Hoffman*

(—) Pieczęć Państwowego Urzędu Stanu Cywilnego w Gdańsku

4367

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI.